„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 66. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY. SOBOTA, 7 MARCA (SATURDAY, MARCH 7), 1925. Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY.

Rząd angielski przeciw gwarancjom dla Polski

ROSJA A SPRAWA CZESKA

Dla „Nowego Świata" pisze P. STASZCZAK

T. G. Masaryk

W „Le monde slave" publikuje prezydent republiki czesko-słowackiej Masaryk swe pamiętniki o powstaniu państwa czesko-słowackiego, z których wyjątek ten podajemy:

„Kolonja czeska w Rosji spodziewała się, że car oswobodzi ich naród. Ze względu na poglądy polityczne tych kół było to tem bardziej zrozumiałem, ponieważ cesarz sam zachowywał się wobec naszych rodaków nader uprzejmie. Zaraz na początku wojny światowej, 20 sierpnia, przyjął on deputację czeską, a przyjęcie to wzbudziło w Czechach pewne nadzieje. Dnia 17 września 1914 przyjął car znowu deputację czeską i zainteresował się szczególnie Słowaczyzną zażądał bowiem, aby mu wypracowano memorandum w tej sprawie. W roku 1915 posłał on szereg odznaczeń dla naszych żołnierzy, walczących we Francji. W r. 1916 omawiał on problem czeski z generałem Stefanikiem, który przez gen. Janina uzyskał w wojskowych i dworskich kołach rosyjskich znaczne poparcie. W czerwcu tego samego roku zezwolił car na uwolnienie wszystkich słowiańskich jeńców wojennych a we wrześniu przyjętą została znowu deputacja czesko słowacka. Osobiste zachowanie się cara wobec nas było więc nader przychylne. Wprawdzie oświadczenia cesarskie wobec naszych rodaków nie zobowiązywały do niczego jednakowoż Czesi będący w Rosji przyjmowali z entuzjazmem każde oświadczenie, w którem była mowa o braciach słowiańskich. Ja sam nie taiłem się z początku z mojem zdaniem i zwracałem uwagę na to, że oficjalna Rosja za Słowian pojmuje przedewszystkiem prawosławnych. Rosja a szczególnie car od pierwszej chwili stał po stronie Serbji. Reszta mocarstw oświadczyła się jednakże również natychmiast za Serbją, ponieważ nikt nie chciał dopuścić, aby jej samodzielność doznała ze strony Wiednia jakiego uszczerbku. Rodacy nasi powoływali się głównie na audjencję z dnia 17-go września 1914. Kto jednak czytał uważnie sprawozdanie z tej że audjencji, musi się czuć rozczarowanym. Car bowiem oka zywał swe zainteresowanie, ale nie obiecywał niczego, czem by się czuł zobowiązanym. Deputacja pokazywała również carowi mapę przyszłego państwa czesko - słowackiego, które rozciągało się aż do Wiednia i Górnej Austrji. Nie mówił on jednak nic o tych fantazjach i zakończył następującymi słowy: „Dziękuję Wam, Panowie, za Wasze doniesienia. Spodziewam się, że Bóg nam pomoże i że Wasze życzenia zostaną spełnione". Ja również wierzę w Boga (dodaje Masaryk), ale nie w Boga Rasputina.

Car, jak wiadomo, słyszał na dworze swego ojca wiele o Słowianach i zdaje się interesował się szczególnie Łużycami. Nie miał on jednak żadnego planu panslawistycznego, a jego ministrowie taksamo. Gdyby tak w rzeczywistości nie było, to nigdy nie powierzyłby ministerstwa spraw zagranicznych takiemu człowiekowi jak Sturmer, o którym car doskonale wiedział, że jest germanofilem. W marcu 1916 zgadzał się także na poglądy barona Rosen, który znany był ze swej opozycji przeciwko słowiańszczyźnie i ze swej przychylności dla Niemiec, a który także dążył do tego, aby możliwie najprędzej zawrzeć pokój z Niemcami Również Sazonow, który był nawskroś uczciwym człowiekiem i walczył przeciwko wpływowi Rasputina, nie posiadał na wypadek wojny żadnego pozytywnego programu słowiańskiego lub czeskiego, jak mu to w kołach czeskich naiwnie przypisywano. Już sam fakt, że był on przeciwnikiem wojny i starał się unikać konfliktu z Niemcami, jest tego dowodem. Także Sazonow przez Słowian rozumiał w pierwszym rzędzie prawosławnych. Kiedy 15-go września 1914 rozmawiał z t. zw. drugą deputacją czeską, zapytał się, jak sobie Czesi przedstawiają wzajemne stosunki prawosławnej dynastji z naro-

(Ciąg dalszy na str. 5ej.)

Mała rewolucja w parlamencie angielskim

Posłowie Partji Pracy demonstracyjnie opuszczają salę posiedzeń — Na znak protestu przeciw wykluczeniu z udziału w obradach jednego ze swych posłów

LONDYN, 6 marca. — Wszyscy posłowie angielskiej Partji Pracy opuścili dzisiaj salę posiedzeń podczas debat nad polityką zagraniczną na znak protestu przeciw wykluczeniu z posiedzenia jednego ze swych posłów za przerywanie przemówienia ministra spraw zagranicznych.

Były premjer MacDonald uznał za uwłaczające godności Partji Pracy wykluczenie jego kolegi za zwykłą niesubordynację, za którą według parlamentarnych zwyczajów, przewodniczący powołuje interesowanego posła do porządku.

Postawienie przez jednego z posłów konserwatywnych wniosku, ażeby wykluczyć posła robotniczego od udziału w szeregu sesyj, zostało uznane przez Partję Pracy za wymierzenie policzka dla całego zespołu posłów Partji Pracy. Przeciw wnioskowi konserwatystów głosowali wszyscy posłowie Partji Pracy i posłowie liberalni. Incydent opuszczenia sesji przez całą delegację poselską Partji Pracy wywołał w całym kraju wielkie wrażenie.

Potocki żeni się z Amerykanką

LONDYN, 6 marca. — W arystokratycznych sferach angielskich ogłoszono zaręczyny Panny Marji Frost, kuzynki amerykańskiego charge d'affaires Fryderyka A. Sterlinga i wnuczki znanego amerykańskiego dyplomaty J. H. Coale z hr. Potockim, asystentem wojskowego attache poselstwa polskiego w Londynie.

Włoskie stowarzyszenie weteranów wojny wszechświatowej rozwiązane

RZYM, 6 marca. — Rząd premjera Mussoliniego, pragnąc uniezkodliwić wpływową organizację weteranów wojny wszechświatowej, która się okazywała coraz niebezpieczniejszą dla dyktatorskich kaprysów ciężką chorobą złożonego Mussoliniego, wydał dekret rozwiązujący stowarzyszenie włoskich weteranów wojny wszechświatowej.

BUDŻET ST. ZJEDN. NA R. 1925 WYNOSI 2,669,042,000 DOL.

NAJWIĘKSZĄ SUMĘ POCHŁANIA ARMJA I FLOTA

WASHINGTON, 6 marca. — Wydatki Stanów Zjednoczonych na rok 1925, jak je zatwierdził ostatni Kongres przed swem odroczeniem „sine die" przewidziane są na 2,669,042,000 dolarów.

Największe wydatki pociąga za sobą armja i flota razem 539,000,000 dolarów. Następnie idzie utrzymanie poczty i ministerjum skarbu, które pochłaniają 763,2221,000 dol.

Departament rolnictwa 124,774,000 dolarów. Departamenty sprawiedliwości, handlu, przemysłu i pracy 71,000,000. Departament spraw wewnętrznych 239,000,000. Departament spraw zagranicznych i wydziały niezależne 452,434,000 dolarów. Niedobór pierwszy 159,000,000 dol. Niedobór drugi 58,000,000. Utrzymanie ciał prawodawczych i administracja dystryktu Kolumbia 44,000,000. Razem 2,669,042,000 dolarów.

Francja zaniepokojona stanowiskiem Anglji

STOJĄCEJ W OBRONIE NIEMIEC PRZECIW SOJUSZNIKOM FRANCJI

Zmienna polityka Anglji oburza prem. Herriot'a

LONDYN, 6 marca. — W parlamencie angielskim odbyła się ogólna dyskusja nad sytuacją międzynarodową, szczególnie odnośnie paktu gwarancyjnego, przedstawionego Anglji przez Niemcy. Angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain, po przedstawieniu obecnej sytuacji europejskiej, przystąpił do dyskusji nad najważniejszem zagadnieniem, jakiem obecnie na porządku dziennem jest pakt gwarancyjny.

Wyjaśnienia ministra Chamberlaina okazały się różnemi od deklaracji wygłoszonych przez tegoż ministra poza parlamentem. Zmiana poglądów Chamberlaina na pakt gwarancyjny została spowodowana naciskiem angielskiej opinji publicznej, która jest przeciw paktowi gwarancyjnemu Anglji z Francją, Belgją, Polską i Czecho-Słowacją. Wobec tego, iż żaden rząd nie ośmieliłby się wbrew opinji kraju przyjmować na siebie obowiązków, wynikających z przyjęcia paktu gwarancyjnego, minister Chamberlain uchwycił się niemieckiego projektu paktu gwarancyjnego, jako jedynie odpowiadającego interesom angielskiej polityki zagranicznej w sprawie projektowanego bezpieczeństwa.

W czasie debat nad kwestją gwarancji, zabrał głos H. A. L. Fisher, który energicznie sprzeciwiał się paktowi gwarancyjnemu, pomiędzy Anglją, Francją i Belgją, który według jego zdania niewątpliwie podzieli Europę na dwa zbrojne obozy.

L. Fisher wyraził przekonanie, iż powinno być wystarczającem dla aljantów, gdy Niemcy dadzą gwarancje bezpieczeństwa dla wschodnich granic Francji, pozostawiając wszystkie przyszłe możliwe spory, odnośnie granic jej sprzymierzeńców dla załatwienia sądom polubownym.

Fisher wyraził przekonanie, że Francja ani Polska, jak również Czecho-Słowacja nie będą chciały się z tym zgodzić, ale powinny do tego być zmuszone za każdą cenę w interesie pokoju powszechnego. Fisher w zakończeniu swego przemówienia, podczas dyskusji, uznał sprawę zagłębia Saary i Gdańska za najbardziej dla pokoju niebezpieczne miejsca w Europie, a niemiecki projekt paktu gwarancyjnego nazwał punktem wyjścia z obecnie trudnej sytuacji.

Premjer Herriot wobec nagłej zmiany w zagranicznej polityce angielskiej znalazł się w trudnem położeniu i nosi się z zamiarem ustąpienia, na znak protestu przeciw kupieckim machinacjom angielskim.

Polska wzburzona niemieckim projektem paktu gwarancyjnego

Zawierającego ukryty plan nowego rozbioru Polski — Przez odebranie Rzeczypospolitej ziem zagarniętych niegdyś przez Niemcy

WOJSKOWA KOMISJA SEJMU DOMAGA SIĘ UCHWAŁY O OBRONIE PAŃSTWA

WARSZAWA, 6 marca. — Niemiecki projekt paktu gwarancyjnego, zawierający ukryty plan rewizji granicy polsko-niemieckiej, określonej przez wersalski traktat pokoju, równający się odebraniu Polsce ziem, zagarniętych niegdyś przez Niemcy, wywołał powszechne oburzenie w narodzie polskim i w polskich kołach rządowych.

„Gazeta Warszawska", organ narodowej demokracji, mającej 100 posłów w Sejmie, stwierdza, że niemiecki projekt paktu gwarancyjnego, jest równoznaczny z rozbiorami Polski w XVIII wieku. Pismo to twierdzi, że wszelki zamach dla zmniejszenie terytorjum Nowej Polski, wzdłuż granicy niemieckiej, algo gdziendziej będzie hasłem do wojny, bo 30,000,000 naród polski, nigdy się nie zgodzi na dobrowolny zabór jego ziem.

Wojskowa komisja sejmowa uchwaliła rezolucję wzywającą rząd do uchwalenia specjalnego projektu do prawa, stawiającego kraj w stan obrony na wypadek wojny, dając wyraz swemu przekonaniu, iż wobec ukrytego zamachu ze strony zachodniego sąsiada, rząd powinien się zająć natychmiastowem przeprowadzeniem projektowanego prawa.

ZE ŚWIATA

Bolszewicki rząd rosyjski zakupił ostatnio wielkie ilości pszenicy na rynkach zbożowych w Amsterdamie i Antwerpji.

Król angielski Jerzy za zezwoleniem lekarzy opuścił swój pokój i przygotowuje się do wyjazdu na wakacje.

W Anglji nie ma miejscowości, w której by nie było bezrobotnych, pobierających zapomogę rządową. Jeden wyjątek stanowiła miejscowość Burwell, która jednak straciła swój rekord, mimo, że jej mieszkańcy wszyscy byli zatrudnieni. W ostatniej chwili przybył do tej miejscowości obcy człowiek, który pobierał zapomogę rządową.

Ludność Berlina gubi się w domysłach i przypuszczeniach kto będzie przyszłym prezydentem republiki niemieckiej. W kołach monarchistycznych już rozpoczęto energiczną agitację za wyborem Herr Walbruf'a, byłego przewodniczącego parlamentu. W kołach republikańskich jako najpopularniejszego kandydata wymieniają byłego kanclerza Marx'a.

Lekarstwo „Insulin" wynalezione przez lekarza kanadyjskiego dla przewidziania chorobie „cukrzycy" okazało się skutecznem w leczeniu choroby raka.

C. S. Weston, finansista w mieście Scranton, Pa., ofiarował miastu 150 tysięcy dolarów na powiększenie miejscowego centrum rekreacyjnego, największego w Scranton, Pa.

Byli premjerowie MacDonald i Lloyd George przygotowują się do porządnego skrytykowania działalności ministra spraw zagranicznych Chamberlaina przed jego wyjazdem na konferencję Rady Ligi Narodów.

Na terytorjum miasteczka Bowood w Anglji znaleziono ślady świątyni, zbudowanej w 4 wieku ery chrześcijańskiej. Po odkopaniu górnej warstwy ziemi robotnikom ukazały się marmurowe ściany świątyni, pokryte bogatemi malowidłami przedstawiającemi rozwój rzymskiego malarstwa w największym jego rozkwicie.

GAZETA WĘGIERSKA ZAWIESZONA ZA CHWALENIE PREZYDENTA COOLIDGE'A

Redaktorowi wytoczono proces za obrazę majestatu — Przez porównanie wystawności regenta węgierskiego ze skromnością prezydenta Coolidge'a

BUDAPESZT, 6 marca. — Jedno z pism w Budapeszcie, organ żywiołów opozycyjnych przeciw obecnemu rządowi regenta Horthy'ego ogłosiło długi artykuł z pochwałami dla prezydenta Coolidge'a, w którym podniesione zostały cnoty prezydenta St. Zjedn. — jego skromność i pojedynczy sposób życia w porównaniu do wystawności i pompy utrzymywanej przez dwór regenta Horthy'ego.

Pismo opozycyjne za ogłoszenie podobnego artykułu zostało skazane na konfiskatę, a redaktorowi prokurator państwa wytoczył proces o obrazę majestatu, mimo, że w rzeczonym artykule nie było wspomniane nazwisko regenta Horthy'ego.

Reakcjoniści węgierscy oburzyli się najbardziej porównaniem skromnego codziennego życia prezydenta Coolidge'a, który gdy idzie do teatru, nie potrzebuje, aby mu stawiano palmy w jego loży, że nie ma mistrza ceremonji, choć go stać na to, ani też niema gwardji przybocznych, jak również nie odbywa codziennych przeglądów wojska, ani konnych straży, ponieważ uważa wszystkie te rzeczy za przestarzałe wybryki dawnych królów.

Mussolini nie odjedzie na spoczynek

RZYM, 6 marca. — Dyktator Mussolini chory od dłuższego czasu na influenzę miał się udać z poleceniu lekarzy na kilkutygodniowe wakacje na wyspę Sycylję. Na skutek jednak ważnych spraw wynikłych z powodu przyznania Włochom przez Egipt oazy Jarobab, Mussolini zmuszony został zatrzymać się w Rzymie.

NIEMCY ŻĄDAJĄ EWAKUACJI NADRENJI ZA CENĘ PAKTU GWARANCYJNEGO

Francja zaalarmowana przychylnem stanowiskiem Anglji względem niemieckiego paktu gwarancyjnego

PARYŻ, 6 marca. — Rząd kanclerza Luthera ogłosił deklarację, w której stwierdził, iż jedyna droga, prowadząca dla zawarcia paktu gwarancyjnego pomiędzy państwami aljanckiemi i Niemcami, jest bezwzględna ewakuacja prowincji nadreńskich przez aljantów.

Oświadczenie kanclerza niemieckiego wywołało powszechne zaniepokojenie we francuskich kołach rządowych wobec przychylnego stanowiska zajętego przez rząd angielski wobec niemieckiego projektu paktu gwarancyjnego, wyłączającego od współudziału w bezpieczeństwie Polskę i Czecho-Słowację, — sojuszników Francji.

Rząd premjera Herriota przyszedł do przekonania, że Niemcy przy pomocy Anglji odważyli się na wielką grę dyplomatyczną, sądząc, że potrafią ujpić Francję przy obecnym rządzie postępowym usposobionym pokojowo i mniej wojowniczo względem Niemiec aniżeli rząd byłego premjera Poincare'go.

Prasa francuska wszystkich odcieni bije na alarm wobec nowej groźby niemieckiego zamachu na bezpieczeństwo Francji.

W razie, gdyby Niemcom udało się pod pozorem paktu gwarancyjnego zmusić aljantów do ewakuacji prowincyj nadreńskich — Francja stałaby się znowu wobec Niemiec bezbronną, jak to miało miejsce w początkach wojny wszechświatowej. Niemcy pod pozorem pokojowych zamiarów wytrąciliby Francji z ręki najważniejszą broń, jaką jest posiadanie obronnej linji rzeki Renu.

Niemcy, uzyskawszy ewakuację prowincyj nadreńskich, uzyskaliby podstawy do zaatakowania Francji w przyszłej wojnie odwetowej drąc pakt gwarancyjny jako świstek papieru, jak to zrobili w początkach wojny wszechświatowej z konwencją zapewniającą neutralność Belgji.

Parlament albański odroczył się do końca kwietnia

TIRANA, Albania, 6 marca. — Parlament albański po uchwaleniu budżetu na rok 1925 i nowej ordynacji wyborczej odroczył się do końca kwietnia.

Polska wchodzi w szeregi wielkich mocarstw

MINISTER SKRZYŃSKI JEDZIE DO FRANCJI — DLA OMÓWIENIA SPRAWY PAKTU GWARANCYJNEGO

PARYŻ, 6 marca. — W polemice międzynarodowej w sprawie traktatu gwarancyjnego — Polska z każdym dniem staje się coraz ważniejszym czynnikiem w polityce wszechświatowej.

Oczy dyplomacji narodowej poczynają coraz bardziej odwracać się od prowincji nadreńskiej, a skierowywują się nad brzegi Wisły.

Przyjazd do Paryża polskiego ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego, wywołał w prasie europejskiej powszechną dyskusję na temat znaczenia Polski w polityce międzynarodowej w związku z planowanym paktem gwarancyjnym. Skrzyński po przyjeździe do Paryża, natychmiast przedstawi premjerowi Herriotowi i angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych Chamberlainowi stanowisko Polski w sprawie paktu gwarancyjnego.

Polska pragnie utrzymać obecny stan rzeczy, oparty na istniejących traktatach, co jest niezwykle doniosłem dla państw aljanckich.

Strajk górników węglowych w Szkocji

GLACE BAY (Nowa Szkocja), 6 marca. McLeod, przewodniczący amerykańskiej organizacji górników węglowych United Mine Workers na Nową Szkocję, zawiadomił premjera prowincji o ogłoszeniu strajku górników węglowych w całej Kanadzie.

Korespondencje własne "Nowego Świata"

W NIEDZIELĘ, 8-GO MARCA

„DŁUGI FRANCJI"

Specjalny wywiad dla „Nowego Świata" u premjera Herriota udzielony naszemu korespondentowi paryskiemu LEONOWI KUNTE

W PONIEDZIAŁEK, 9-GO MARCA

„LIST Z CZECHO-SŁOWACJI"

pisze P. STASZCZAK z Cieszyna

W NIEDZIELĘ, O 3-EJ POPOŁ.

KONCERT NAMYSŁOWCZYKÓW

w Metropolitan Opera House, 39 ul. i Broadway

o godz. 3-ej popołudniu

Kronika miejscowa

Listy

Szanowny Panie Włóczęgo!

Posyłam maleńką jednodolarową ofiarę na przytułek biednym sierotom, Ja sama mam dwie sierotki na utrzymaniu, więc wiem że biedactwom trzeba pomóc. Lecz tak trudno pobudzić ludzi do dobrych, szlachetnych uczynków. Otóż niech niedola tych biedactw zapuka do serc Czytelników Nowego Świata, a mam nadzieję, że tak samo, jak ja, żaden Czytelnik nie pogardzi prośbą tych niemowląt, ale obdarzy ich hojnie swoją ofiarą. Więc będą miały dach nad głową i wiatr ich nie będzie mroził.: Potrzeba nam Polakom na wychodźtwie takiej ochronki dla naszej polskiej dziatwy i to nie jednej ale kilkanaście. Ale gdzie tu mówić o kilkanastu, kiedy nas na jedną nie stać. Starajmy się, póki z jedną, a później o więcej.

A więc niech Bóg stokrotnie wynagrodzi tych wszystkich ofiarodawców, którzy zechcą ofiarować swój siężko zapracowany grosz na tak dobroczynny cel panu Włóczędze. Niech on rozpoczyna swoją robotę, jak najprędzej, ażeby ochronka była skończona. Niech Bóg dopomoże szczęśliwie.

Z szacunkiem
Katarzyna Chomiska.

Łaskawy Panie!

Ośmielam się parę słów napisać do Pana. Wczoraj widząc Pana, nie mogłam przemówić ani słowa, bo ja sobie przedstawiałam, że Pan jest zgrzybiałym staruszkiem, że Pan przeszedł wiele gorzkich chwil w życiu i nie może mi się w głowie pomieścić, aby Pan w tym wieku mógł tak dużo wiedzieć o życiu biednych ludzi.

Życzę sobie szczerze w głębi duszy, aby Polacy lepiej poznali pana Włóczęgę i więcej pomagali w tak żmudnej a tak szlachetnej pracy. Ja, jako czytelniczka tych smutnych obrazków donoszę Panu, że mam malutką sumę, bo tylko dwieście dolarów, ale gdyby Pan powiedział, że Pan tych pieniędzy potrzebuje do urzeczywistnienia tych szlachetnych celów, to z największą chęcią pożyczę je bez żadnego procentu, bo mam największe zaufanie. Załączam w tym liście malutką sumkę i będę zawsze z wielkiem zainteresowaniem śledzić i podziwiać drogi, jakiemi Pan kroczy i błogosławić tej pracy zbożnej.

Z szacunkiem
Czytelniczka z Rahway.

Szanowny P. Włóczęgo!

Na obiedzie u pp. Rudolfa Sadel, a było nas pięciu, rozmawialiśmy o tem i owem, no i o ochronce.

Ja zaznaczyłem, że warto dać po dolarze i położyłem dolara na stół. Za mnie przykładem poszli pp. Karol Mikiel i Stanisław Ojszyński.

Pieniądze te załączam i pozostaję
z szacunkiem
L. Z. Tarnowski.

EARL CARROLL THEATRE, 50 ulica & 7 Ave — Przedstawienia po pol. we Czwartki i Soboty o 2:30, wieczór o 8:30.
DESIRE under the ELMS
Sztuka Eugene O'Neil.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje

WŁÓCZĘGA.

Pani Stabach przyniosła kilkanaście dolarów zebranych u sąsiadów

To nie wszystko...

„W dniu otwarcia ochronki, a nawet przedtem, kiedy pan powie, poślę białe, prawie nowe łóżeczko dla dziecka, dam dwie dobre krajowe poduszki i dwa prześcieradła i poszewki. Na dany znak poślę te rzeczy, gdzie pan wskaże."

* * *

Pan J. P. (nie życzy sobie, aby jego nazwisko było podane), wręczył mi dziesięć dolarów na ochronkę i powiada: — „Pięć na założenie ochronki, a pięć dolarów, podatek na pięć tygodni..."

„Pięć miesięcy" — poprawiłem.

„Pięć TYGODNI" poprawił pan P. i podał mi twardą, wyrobioną rękę, z której dowiedziałem się, że dolar tygodniowo będzie uczciwie zarobiony i szlachetnie ofiarowany.

* * *

Zgłosił się do nas p. Keller i zaproponował, że bezpłatnie będzie dzieci uczył wyrobu zabawek, że sam dla każdego dziecka naszej ochronki ofiaruje odpowiednią zabawkę, którą wręczy w dniu otwarcia ochronki.

* * *

Ob. W. Kielb z Newarku, właściciel „Clinton Bakery" obiecał, iż w każdą niedzielę dostarczy do naszej Ochronki bezpłatnie ciastka dla dzieci.

* * *

Dzisiaj otrzymałem dwie paczki odzieży, ale dwie pary bucików dałem pani B. zaraz, która zgłosiła się po pomoc, gdyż jej mąż już od sześciu miesięcy choruje i ..dzieci nie mają trzewików.

Otrzymałem też dwa listy, które podaję na innem miejscu.

OCHRONKA

W. S. Biwalt	$5.00
N. Poptel	10.00
N. N.	10.00
Lamborski	2.00
A. I Z. Spisak	3.00
St. J. Stojowska	12.00
N. Zan	2.00
H. Szybista	5.00
H. Sopkie	2.00

KONCERT NAMYSŁOWCZYKÓW

w niedzielę, dnia 8-go marca, o godz. 3-ej popoł.
w Metropolitan Opera House, 39 ul. i Broadway

PROGRAM DRUGIEGO I OSTATNIEGO KONCERTU NAMYSŁOWCZYKÓW

Część I.

1. Wawel — Marsz ..... Namysłowski
2. „Do Chaty Wiejskiej" — Uwertura — Nowowiejski
3. Polonez Elegijny ..... Noskowski
4. Mazur z op. „Halka" ..... Moniuszko

Część II.

1. POLSKA LUDOWA ..... Jojejko
   a) Temat z warjacjami;
   b) Kolenda;
   c) Pastuszek;
   d) Krakowiak.
2. Uwertura do op. „Halka" ..... Moniuszko
3. Wieniec Melodji Swojskich ..... Osmański
4. Mazury ..... Namysłowski
   a) „Spojrzyj na mnie..."
   b) „Tego mi graj..."

KONCERT

W niedzielę dnia 8 marca, odbędzie się w Metropolitan Opera House drugi i ostatni w New Yorku koncert Namysłowczyków.

Polonja nowojorska licząca blisko 150 tysięcy dusz, wybiera się na ten koncert. Olbrzymia sala Metropolitan Opera House pomieścić może zaledwie trzy tysiące osób.

A tu wybierają się tysiące!

Ci, którzy na pierwszym koncercie byli i mogą sobie pozwolić, pójdą jeszcze raz, by rozkoszować się. jak przedtem.

Zaś ci, którzy z różnych powodów, szczególnie z powodu braku miejsca nie byli na pierwszym koncercie, szykują się tym razem, zaopatrzeni w bilety zakupione z góry.

Koncert niedzielny będzie ciągnim koncertem w New Yorku.

Później Namysłowczycy udadzą się w objazd i wrócą do nas jedynie, by tu wsiąść na okręt i do Polski wrócić.

Pozostawią najmilsze wspomnienia w pamięci tych, którzy mieli sposobność słyszeniach ich.

Echem serdecznem odbije się w tysiącach dusz polskich ta muzyka polska, która budziła najsłodsze niezapomniane sny przeszłości.

Tysiączne tłumy wychodźców polskich garnęły się i wchłaniały wprost te czarujące swą prostotą i pięknością arje i obrazki.

Nic dziwnego, że rozeszła się po Polonji wieść o tym koncercie, że z ust do ust podawana jest wiadomość o koncercie niedzielnym, że wybiera ją się masy Polaków.

Każdy, kto był na koncercie, kończy swoje opowiadanie w ten sposób: „Musisz pójść na koncert Namysłowczyków, choćby nie wiem co!"

I dobrze zrobisz, jeżeli pójdziesz. To nie rozrywka kilku godzin, to nie zbytek przejściowy, to wspomnienie, które sięgnie daleko w przeszłość i trwać będzie w twej duszy na długie lata.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

ZDROWIE

Dr. Med. HENRYK SOKAL
383 South 3rd St.,
Tel.: Stagg 2332 — Brooklyn

ODPOWIEDZI Z DZIAŁU ZDROWIA.

Pani Z. Z. Pennsylvania: —

„Dementua precox" czyli przedwczesne stępienie umysłu, jest chorobą umysłową. Widoki uleczenia bardzo wątpliwe, bo około 8 procent, i te wyleczenia są tylko pozorne, bo po jakimś czasie powrót choroby może nastąpić. Najlepiej oddać chorego do szpitala.

* * *

„Stała Czytelniczka: —

W sprawie leczenia chorobowych gruczołu szyszkowego (piutary gland), będzie osobny artykuł.

* * *

S. S. Brooklyn. —

Onanizm, czyli samogwałt jest szkodliwym z powodu silnego naprężenia systemu nerwowego, co po dłuższym trwaniu prowadzi do neurastenji, osłabienia woli i ogólnego wyczerpania psychicznego. Popularne rozprawki o samogwałcie można dostać w każdej księgarni.

Badanie moczu na białko jest bardzo proste. Nalewa się moczu do probówki (do 1 trzeciej części probówki test tube — można dostać w każdej aptece za kilka centów), następnie dolewa się około 10 kropli zwyczajnego octu i ogrzewa się probówkę z moczem nad płomieniem gazowym lub spirituosowym, aż do wrzenia. W razie obecności białka powstaje biały kłaczkowaty osad.

Na cukier, badanie jest nieco trudniejsze. Trzeba mieć specjalne odczynniki (reagona), które można kupić gotowe w większej aptece. Mocz musi być przedrocysty i nie powinien zawierać białka, które ewentualnie trzebaby naprzód odcedzić, potem bierze się 10 cc (15 kropli) moczu i 1cc (15 kropli) odczynnika Nylandra i gotuje się mocz — po zagotowaniu odstawić na kilka minut celem ochłodzenia. W razie obecności cukru w moczu, mocz przybierze ciemno-szary lub nawet czarny kolor.

W METROPOLITAN OPERA HOUSE

w niedzielę, dnia 8-go marca, o godz. 3-ej popoł.
po cenach zniżonych

KONCERT NAMYSŁOWCZYKÓW

Ułani mistrzami w miłości

Wielu jest samotnych mężczyzn, którzy pragnęliby znaleść sobie towarzyszkę życia i wraz z nią założyć sobie spokojne ognisko domowe.

Mężczyzni ci będąc samotnymi, mają już po części wybranki swego serca, ale z powodu nieśmiałości, czy

też nieznajomości słów potrzebnych przy odświadczaniu swej miłości osobie ukochanej, prowadzą dalej żywot smutny i ponury.

Patrząc na parki zakochanych lub też młode małżeństwa mężczyźni ci ubolewają nad swym losem, a serce ich napełnia się goryczą.

Niektórzy z nich wróciwszy do domu przeklinają siebie i świat, ale nie tędy droga do szczęścia. —

Nie tędy droga do serca ukochanej istoty...

Mniej więcej w takim samym położeniu są niektóre panny.

Brak zalotności, wrodzona wstydliwość i inne "cnoty" przyczyniają się do pustki, jaka serca tych istot, pragnących być żonami i matkami, napełniają się.

Wszystkim tym, którzy pragną szczęścia własnego radzę udać się na wspaniałą czteroaktową sztukę pod tytułem "Ułani Księcia Józefa Poniatowskiego", którą wystawia w niedzielę, dnia 8-go marca r. b., Teatr Polski, W Wasington Irving High School, przy East 16th St., w New Yorku.

Na przedstawieniu tym, mężczyźni nauczą się od dzielnych ułanów sposobów brania w niewolę serc niewieścich, a na odwrót, niewiasty zdobędą wiele cennych wskazówek, jak postępować z mężczyzną, który jest z natury tchórzliwy. Aczkolwiek karnawał się kończy, możemy być pewni, że lekcja jaką otrzymają z wymienionej sztuki osoby żądne miłości, przyczyni się do tego, że w czerwcu będziemy mieli conajmniej pięćset ślubów.

Zawarte one zostaną między niewiastami i mężczyznami, którzy dzięki fortelom "Ułanów Księcia Józefa Poniatowskiego" nauczą się kochać i zdobywać to o czym dawniej tylko myśleć mogli.

Kradzież szalu.

Złodziej wszedł do sklepu artystycznego pani Desti pn. 603 przy Platej Ave. i uciekł, zabierając ręcznie malowany szal wartości $200. Pani Desti wybiegła na ulicę, ale nim zna łazła policjanta, złodziej znikł bez śladu.

List do Modrzejewskiej

Wczoraj w salach American Art Association odbyła się sprzedaż cennej bibljoteki Williama Cabla. Między innemi za $135 sprzedano list autora dramatycznego H. James'a, pisany przed laty do Heleny Modrzejewskiej, znakomitej polskiej artystki dramatycznej, przed wystąpieniem w jego sztuce „The American".

Zręczni bandyci.

Trzej bandyci, którzy okradli drogueryę Józefa Halpertna pn. 1486 przy White Plains Ave. pracowali z takim sprytem, że czterej detektywi stojący przed domem, nie zauważyli nic podejrzanego.

Kiedy trójka weszła do sklepu, dwuch z nich pod groźbą rewolweru zaprowadził właściciela do pokoju za sklepem i tam go przywiązali do krzesła, zaś trzeci za ladą udawał sprzedającego. W tym czasie czterej detektywi krążyli przed domem, ponieważ czatowali na samochody bez licencji. Jeden z nich nawet zaszedł do sklepu i nie podejrzewając nic złego, kazał bandycie udającemu właściciela zmienić pieniądze na drobne, poczem zatelefonował na stację policyjną. Nieściągni przez nikogo, bardzo spokojnie bandyci wyszli, unosząc ze sobą 60 dolarów.

Zawiadomienie

Tow. Wzajemnej Pom. Polskich Rzemieślników Budowlanych uprasza wszystkich członków, aby się stawili na regularne miesięczne posiedzenie w sobotę, dnia 7-go marca, o godz. 8-ej wieczorem w sali Polskiego Klubu Dem., 56 St. Marks Pl., N. Y. Zarząd uprasza członków, ażeby przynieśli z sobą książeczki wkładkowe do sekr. finansowego dla kontroli, jakoteż i kandydatów, ażeby przynieśli swoje aplikacje.

NEKROLOGJA.

Wczoraj zmarł po krótkich cierpieniach powszechnie szanowany i zasłużony obywatel Zima, 421 East 9 ulica.

Wiadomość o jego śmierci wstrząsnęła Polonją na East Side, gdzie od lat wielu jako gorliwy Polak i działacz społeczny pracował dla dobra ogółu, a jako obywatel Amerykański bardzo czynnie współpracował nad organizowaniem Klubu Politycznego.

Członkowie Polskiego Klubu Demokratycznego mieszczącego się pn. 59 East 5 ulica, do którego ś.p. ob. Zima należał proszeni są o zebranie się w lokalu Klubu w niedzielę, dnia 8 marca o godzinie 1 popołudniu, skąd członkowie Klubu udadzą się gremjalnie do domu żałoby, skąd wyniesione zostaną zwłoki ob. Zimy. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 1:30 popołudniu.

ARTYŚCI Z POLSKI PIERWSZY RAZ W NOWYM YORKU.

Pierwsze przedstawienie Związku Aktorów i Śpiewaków.

Artyści ze Związku Artystów scen polskich w osobach pp.: Napoleona Szczawińskiego i Adama Miłoszy oraz pani Marji Marjewskiej, zaangażowawszy utalentowaną śpiewaczkę panią Teodorę Wiśniewską z Kalifornji i doskonałą siłę baletową w osobie panny Szarlotty, która występowała na Broadway'u — urządzają pierwsze przedstawienie teatralne w Nowym Yorku w niedzielę, dnia 15 marca w znanej szerszym kołom publiczności polskiej sali wyższej szkoły Washington Irving przy Irving Pl. i 16 ulicy.

Na urozmaicony program tej prawdziwie artystycznej wieczornicy złożą się: 1) rewja najnowszych operetek, cieszących się olbrzymiem powodzeniem sezonu bieżącego w Warszawie; 2) popisy wokalne (kwartety, tercety, duety i sola) oraz 3) popisy taneczne.

Na podkreślenie zasługuje tu okoliczność, że poza staranną wystawą i odpowiednim poziomem artystyczno-muzykalnym polonja miejscowa nietylko, że będzie ten występ pierwszorzędnego zespołu podziwiała, ale w dodatku ubawi się znakomicie, albowiem będzie tam okazji do śmiechu w bród, dzięki sporej dozie werwy i fosforyczneego humoru w szeregu znakomitych scen.

Warto powyższe już dziś dokładnie sobie zapamiętać.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

$30

W ZŁOCIE BĘDZIE ROZLOSOWANYCH NA SZTUCE

UŁANI

Ks. Józefa Poniatowskiego

W NIEDZIELĘ
8-GO
MARCA
o godzinie 8-ej wieczorem

W WASHINGTON HIGH SCHOOL
Irving Pl. i 16 ulica,
New York

PRZYJDŹ SAM I PRZYPROWADŹ ZNAJOMYCH!
UBAWISZ SIĘ DOSKONALE

Bilety do nabycia mają: Restauracja Domu Narodowego, W. Bialski, 125 E. 7 ul., New York, Polart Photo Studio, 203 Driggs ave., J. Stojowski, 579 Grand St., Nurkiewicz, 572—4 ave., Brooklyn

OCHRONKA

Dzisiaj	Dotychczas
51	369

Dzisiaj PIĘĆDZIESIĄT DOLARÓW.

I...

Jedno Towarzystwo oświadczyło, iż na najbliższem posiedzeniu uchwali fundację i utrzymanie jednego łóżka.

Nad łóżkiem jednej sierotki będzie tabliczka z napisem „ŁÓŻKO TO FUNDOWANE I UTRZYMYWANE JEST PRZEZ TOWARZYSTWO POLSKIE... W NEW YORKU.

Dziecko śpiące w tem łóżku adoptowane będzie przez członków tego Towarzystwa.

Przyjdzie na posiedzenie, aby wszyscy członkowie widzieli kim się opiekują.

Dopiero wtedy przekona się niejeden, jaka jest nasza praca.

Zbliżamy się do granicy czwartej mili!

Jutro... w niedzielę pójdziemy o spory kawał drogi naprzód..

Będziemy zawsze kroczyć — NAPRZÓD!

ASPIRYNA

Wystrzegajcie się imitacji

Dopóki nie zobaczysz nazwy „Bayer" na paczce lub na tabletce, nie otrzymujesz prawdziwego Bayer wyrobu, przepisywanego przez lekarzy przez przeszło dwadzieścia trzy lata i uznanego przez miljony, jako doskonały na:

Zaziębienie	Ból głowy
Ból zębów	Lumbago
Ból uszu	Reumatyzm
Neuralgję	Bóle wewnętrzne

Przyjmujcie tylko „Bayer'a Tabletki Aspiryny". Każda cała paczka zawiera właściwe wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami kosztuje kilka centów. Aptekarze również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayer'a Monoaceticacidester Salicylicacid.

S. + P.

ANTONI ZIMA

powszechnie znany Polonji nowojorskiej, członek Gr. 44 Z. N. P., Trzeci Maj, jakoteż członek Tow. Złączonych Połaków i Polskiego Klubu Demokratycznego, przy 59 E. 5-ej ulicy, zmarł w czwartek, dnia 5-go marca, 1925.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 8-go marca, o godzinie 1:30 popołudniu. Zwłoki z domu żałoby pn. 421 East 9th St., przeniesione zostaną do kościoła św. Stanisława przy 7-ej ulicy, a stamtąd na cmentarz św. Trójcy.

Na ten smutny obrzędek zapraszają krewnych i znajomych w smutku pogrążone

ŻONA I CÓRKA.

Ze smutkiem podajemy wiadomość, że zasłużony członek naszego Klubu

ś. p.

ANTONI ZIMA

nie żyje. Członkowie Klubu proszeni są zebrać się gremjalnie w dniu pogrzebu, tj. w niedzielę, dnia 8-go marca, punktualnie, o godz. 1-ej popoł. w lokalu Klubu, skąd in corpore udamy się do domu żałoby, skąd odbędzie się pogrzeb.

ZARZĄD POLSKIEGO KLUBU DEMOKRATYCZNEGO
pn. 59 E. 5 ulica w New Yorku

REWJA NAJNOWSZYCH OPERETEK

„Czardaszki", „Najpiękniejszej z Kobiet" „Hrabiny Marica" i „Doli"

OSTATNIE NOWOŚCI WARSZAWSKIE I EWOLUCJE ARTYSTYCZNE PRZY WSPÓŁUDZIALE WARSZAWSKICH ARTYSTÓW: *NAPOLEONA SZCZAWIŃSKIEGO, ADAMA MIŁOSZY* I ARTYSTEK: PP. *MARJI MARJEWSKIEJ I TEODORY WIŚNIEWSKIEJ*

W NIEDZIELĘ, 15-GO MARCA, 1925 ROKU
o godzinie 8-ej wieczorem
W WASHINGTON IRVING HIGH SCHOOL
Irving Place i 16 ul. w New Yorku

Bilety do nabycia: Bialski, 125 E. 7 ulica, tel. Orchard 1264. Restauracja Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Place, tel. Dry Dock 7839

WYWOŁAMY PRZEWROT W PRZEMYŚLE KRAWIECKIM!

DLA MĘŻCZYZN MŁODYCH I STARSZYCH

UBRANIA po cenach. ZARZUTKI

$28.50 ani centa więcej — $23.50 ani centa mniej

Zaoszczędźcie od $10.00 do $15.00 na każdym zakupnie.

Tylko dwie ceny i nasz wybór obejmuje najlepszego gatunku Ubrania i Zarzutki, jakie pieniądze mogą kupić.

Każdy garnitur gwarantowany Bondem Asekuracyjnym — gwarancja, która zapewnia, że zrobiony on jest jak najstaranniej, co do mody i kroju—pozatem cena jest niesłychanie niska—możecie płacić o wiele więcej za ubranie, lecz lepszego nigdzie nie dostaniecie.

Wszystkie najnowsze wiosenne kroje w efektach o jednej i dwuch kieszeniach—z dodatkową parą spodni według życzenia

Werner's Bonded Clothes, Inc.

121 Second Avenue, pomiędzy 7 a 8 ulicą

Sklep otwarty w soboty do 10 wieczór i cały dzień w niedzielę.

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

I.

W pierwszy poniedziałek miesiąca kwietnia 1625 roku, w miasteczku Meung, gdzie przyszedł na świat autor „Romansu Róży" — panował ruch tak niezwykły, że mogło się naprzykład wydawać, iż wtargnęli tu Hugenoci, aby powtórzyć wypadki z Rochelle. Wielu obywateli, widząc kobiety, uciekające z przerażeniem w stronę ulicy Wielkiej, słysząc płacz dzieci na progach domów, z pośpiechem przywdziewało pancerze i, skrzepiwszy swą niezbyt pewną odwagę wzięciem w rękę muszkietu lub halabardy, dążyło ku oberży „Wolnego Młynarza", przed którą, rosnąc z minuty na minutę, skupiały się coraz większe tłumy, hałaśliwe i rozciekawione.

W owych czasach często wybuchała panika i nie było niemal dnia jednego, aby to lub owo miasteczko nie zapisywało w swoich kronikach jakichś wypadków tego rodzaju. To panowie toczyli spory pomiędzy sobą, to król wojował z kardynałem, to wreszcie hiszpan prowadził wojnę z królem A poza temi walkami, głuchemi lub głośnemi, tajemnymi lub jawnemi, nie brakowało także jeszcze złodziei, potwarców, hugenotów i wilków, wiodących wojnę z całym światem. Mieszczanie zbroili się ustawicznie przeciwko złodziejom i przeciwko wilkom — niejednokrotnie przeciwko panom i hugenotom — czasami nawet przeciw królowi — ale nigdy nie występowali przeciwko kardynałowi i Hiszpanowi. Tak się działo zwyczajnie i dlatego to w ten wspomniany poniedziałek miesiąca kwietnia 1625 roku mieszczanie, słysząc krzyki, a nie widząc ani sztandarów żółtych i czerwonych, ani barw księcia Richelieu, pośpiesznie podążali ku oberży „Wolnego Młynarza".

Tam, na miejscu, każdy mógł naocznie zobaczyć i poznać przyczynę zamieszania.

Był to młody człowiek. Nakreślmy jego wizerunek jednem pociągnięciem pióra. Wyobraźcie sobie Don Kiszota w osiemnastym roku życia, Don Kiszota rozebranego, bez pancerza i nabiodrników, Don Kiszota, odzianego w wełniany kaftan, którego niebieska barwa przyjęła nie dający się określić odcień koloru wina i lazuru nieba. Oblicze ściągłe i śniade; wystające kości policzkowe, świadczące o chytrości; szczęki nadmiernie rozwinięte, co ponad wszelką wątpliwość dowodziło pochodzenia z Gaskonji, nawet gdyby nie miał tamtejszej czapki, — a nasz młody człowiek posiadał czapkę, ozdobioną rodzajem piórka; oko jasne i rozumnie patrzące; nos zagięty, lecz o szlachetnym rysunku, nieco za duży dla młodzika, a za mały dla człowieka dojrzałego. Człowiekowi mniej biegłemu w obserwacji wydawałby się podróżującym synem zagrodnika, gdyby nie długa szpada, zawieszona na pasie i uderzająca właściciela po nogach, gdy stał na ziemi, oraz gdyby nie koń o najeżonej sierści, którego dosiadał.

Albowiem młodzieniec nasz posiadał rumaka, i to tak niezwykłego, że zwracano na niego powszechną uwagę: był to konik bearneński, mający już lat dwanaście do czternastu, żółtej maści, bez jednego włoska na ogonie, noszący podczas jazdy głowę znacznie niżej od kolan, wobec czego boczne poręgi wydawały się całkiem niepotrzebne, lecz mogący bądź co bądź przebywać około dziesięciu mil dziennie. Na nieszczęście wszystkie zalety tego rumaka były tak dobrze ukryte pod niezwykłą sierścią, a jego zachowanie się tak niesamowite, że w owym czasie, kiedy świat cały znał się na koniach, pojawienie się tego wspomnianego wyżej rumaka w Meung, dokąd wjechał mniej więcej na kwadrans przedtem bramą od strony Beaugency, wywołało sensację, której skutki źle usposobiły obecnych i dla samego młodzieńca.

A sensacja ta była tem przykrzejsza jeszcze dla młodego d'Artagnana (tak nazywał się nasz Don Kiszot, dosiadający tego nowego Rozynanta), ponieważ sam rozumiał dobrze, że podobna szkapa musi okrywać śmiesznością nawet najdzielniejszego kawalera. To też z głębokiem westchnieniem przyjmował dar, otrzymany od pana d'Artagnana ojca; wiedział, że takie bydlę nie jest warte więcej ponad dwadzieścia liwrów. Natomiast słowa, towarzyszące darowi, były wprost bezcenne.

— Synu mój — mówił szlachcic gaskoński tą czysto bearneńską gwarą, której nigdy nie zdołał się wyzbyć nawet Henryk IV, — synu mój, rumak ten urodził się w domu twego ojca, będzie temu lat około trzynastu, i przez cały przeciąg czasu pozostawał na służbie tego domu, wobec czego powinieneś go kochać. Nie sprzedawaj go nigdy, niechaj spokojnie i zaszczytnie umrze ze starości, a jeżeli towarzyszyć ci będzie na wojennych wyprawach, oszczędzaj go tak, jakbyś oszczędzał starego sługę. Na dworze królewskim — prawił dalej stary pan d'Artagnan—jeżeli będziesz miał zaszczyt tam się dostać, a do zaszczytu tego daje ci zresztą prawo nasze starodawne szlachectwo, podtrzymuj godnie honor swego szlacheckiego nazwiska, które zacnie nosili twoi przodkowie od pół wieku zgórą; czuwaj nad honorem swoim i twoich. Mówiąc o twoich, mam na myśli twych rodziców i twych przyjaciół. Jedynie własną odwagą, pamiętaj o tem dobrze, jedynie własną odwagą szlachcic toruje sobie dzisiaj drogę. Nikomu nie puszczaj nic płazem, oprócz pana kardynała i króla! Ktokolwiek się zawaha na chwilę, wypuszcza może przynętę, którą właśnie w tej chwili los mu nastręcza. Jesteś młody i dla dwu przyczyn powinieneś być dzielnym człowiekiem: raz dlatego, że jesteś Gaskończykiem, powtóre dlatego, że jesteś moim synem. Nie omijaj sposobności i szukaj przygód. Nauczyłem cię władać szpadą; masz przeguby z żelaza i pięści stalowe; stawaj do walki z byle powodu; stawaj do walki tem bardziej, że pojedynki są zabronione, z czego wynika, że, aby się bić, trzeba mieć podwójną odwagę. Nie mogę ci nic więcej dać na drogę, prócz piętnastu talarów, mojego konia i tych rad, których wysłuchałeś. Twoja matka doda ci jeszcze przepis na pewien balsam, który otrzymała od jednej cyganki; bálsam ten posiada cudowną zdolność leczenia wszelakich ran, które nie dosięgły serca. Korzystaj ze wszystkiego i żyj szczęśliwie przez długie lata. Dodam chyba jedno słowo jeszcze: przytoczę ci mianowicie pewien przykład, nie swój, co prawda, bo ja nigdy nie byłem na królewskim dworze, ani nie uczestniczyłem jako ochotnik w walkach religijnych. Chcę mówić o panu de Treville, który był niegdyś moim sąsiadem, a który, jako dziecko, miał zaszczyt dzielić zabawy naszego monarchy, Ludwika XIII, oby go nam Bóg jaknajdłużej zachował. Niejednokrotnie zabawy ich przemieniały się w walki, a w walkach tych król nie zawsze bywał silniejszy. Uderzenia jednak, jakie otrzymywał, zwiększały tylko jego szacunek i przyjaźń dla pana de Treville. Później, podczas swej pierwszej podróży do Paryża, pan de Treville pojedynkował się z pięć razy; od czasu śmierci starego króla aż do pełnoletności młodego, bił się siedem razy, nie licząc wojen i oblężeń; a od czasu tej pełnoletności aż do dnia dzisiejszego może ze sto razy! I dlatego, mimo wszelkich edyktów, rozporządzeń i kar na pojedynkujących się, jest on dzisiaj kapitanem muszkieterów, jest, można powiedzieć, wodzem legjonu cezarów, którego król ma w wielkiej estymie i którego lęka się sam pan kardynał, nie będący, jak powszechnie wiadomo, lękliwego usposobienia. Poza tem pan de Treville ma dziesięć tysięcy talarów rocznego dochodu, jest więc panem w całem tego słowa znaczeniu. Zaczynał tak samo, jak ty dzisiaj. A więc udaj się do niego z tym oto listem i wzoruj się na nim, abyś tak, jak on, zdobył powodzenie.

Poczem pan d'Artagnan przypasał synowi własną szpadę, ucałował go tkliwie w oba policzki i dał mu swe błogosławieństwo.

Opuszczając komnatę ojcowską, młodzieniec spotkał matkę, oczekującą go z ową bajeczną receptą, której przepisy — jak się w dalszym ciągu dowiemy — często z konieczności miał stosować. Pożegnanie było tym razem dłuższe i czulsze, aniżeli poprzednio z ojcem, nie dlatego, aby p. d'Artagnan nie kochał syna, który był jedynym jego potomkiem, ale ponieważ uważał za niegodne mężczyzny poddawać się zbytnio wzruszeniu. Natomiast pani d'Artagnan była kobietą i, co więcej, matką. Wylewała więc łzy obficie. Na pochwałę zaś pana d'Artagnana syna powiedzmy, że, chociaż usiłował pozostać niewzruszonym, jak na przyszłego muszkietera przystało, przecież natura wzięła górę i wypłakał również wiele łez, z których tylko połowę udało mu się ukryć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości z New Jersey

BAYONNE, N. J.

Poraz pierwszy w Bayonne.

Odbędzie się rewja najnowszych operetek przedstawiona przez zespół artystów w osobach pp.: N. Szczawińskiego, A Miłosza, pani Marji Marjewskiej, T. Wiśniewskiej i Szarlotty, artystki występującej na scenach największych teatrów w New Yorku.

Polacy w Bayonne rzadko mieli sposobność gościć u siebie tej miary artystów. Polonja bayońska będzie miała sposobność zobaczyć perły z oper i operetek polskich, czego dotychczas nie miała sposobności widzieć.

Pośpieszcie wszyscy w niedzielę 8 marca o godzinie 8 wieczorem do gmachu Young Men Association przy Ave. E. róg East 22 ulicy, blisko polskiego kościoła, by upoić swą duszę artyzmem piękna i napełnić serca radością.

Polonja w Newarku po pierwszym występie zespołu artystów przedstawiających Rewję najnowszych operetek, do dzisiaj o niczem nie mówi, jak o rozkoszy duchowej i umysłowej jakiej doznała na przedstawieniach ostatniej niedzieli.

Początek punktualnie o godzinie 8 wieczorem. — Ceny umiarkowane.

Trzeci program odczytów popularnych Polsko-Obywatelskiego Klubu Politycznego odbędzie się w niedzielę, dnia 8-go marca, o godzinie 3-ej w sali stowarzyszenia pn. 29 W. 22 St. Bayonne, N.J.

1) Orkiestra braci Michota.
2) Juljusz Słowacki — Twórczość i życie — „Ojciec Zadżumionych" — przez S. Średzińskiego.
3) Kwartet męski (niespodzianka)
4) Polska na fundamencie ekonomicznym — przez J. Turek.
5) Muzyka i śpiew.

Cała polonja jest serdecznie proszona o przybycie i spędzenie 2-ch miłych godzin.

Wstęp wolny.

Z poważaniem
Za Komisję Oświatową
Stan. Średziński.
kierownik.

PASSAIC

Niniejszem zawiadamiam członków Oddziału Ossowskiego, Z.S.P., iż posiedzenie administracyjne odbędzie się dnia 8-go marca, to jest w niedzielę, o godzinie 10 rano w Domu Ludowym Polskim.

Obowiązkiem każdego członka jest stawienie się na posiedzenie, gdyż mamy wiele spraw do załatwienia.

Z bratniem pozdrowieniem
Zarząd Oddziału.

NEWARK, N. J.

Kłopoty małżeńskie.

Sędzia Baches jest specjalistą w załatwianiu sporów małżeńskich. — Równają go w Newarku z Salomonem biblijnym. Tym razem jednak Bacher odrazu nie mógł ogłosić wyroku, bo jakże może on osądzić męża, biedaka, który żyje tylko na chlebie i herbacie, za to że nie wypłaca on swej rozłączonej żonie, przyznanej jej tak zw. „allimony".

Żona, która żąda aresztowania męża, jest Estera Naftalis, z pn. 17 Prospect ul. Biednym, jej mężem jest Louis Naftalis, z pn. 33 Bedford ul. Naftalisowa twierdzi, iż grozi jej wyrzucenie z mieszkania za nie opłacenie czynszu. Naftalis, przyznaje się, że winien jest żonie po 6 dolarów tygodniowo, za ostatnie pięć tygodni, ale pieniędzy jej nie może dać, bo sam ledwo siebie może wyżywić.

W tych dniach sąd rozpatrywał będzie sprawę Naftalisów.

NEWARCZANIE!!

Zbliża się dzień radosny, dzień oczekiwany z tęsknotą przez Polonję w Newarku, dzień KONCERTU NAMYSŁOWCZYKÓW.

W niedzielę, dnia 8-go marca, w Laurel Garden, przy Springfield Ave., odbędzie się to serdeczne przyjęcie Namysłowczyków, jakie drogim artystom przygotowuje Polonja w Newarku.

Punktualnie, o godzinie 8:15 Namysłowczycy w strojach narodowych, zajmą miejsca na estradzie i zagrają Wam tak, jak grali rodakom w innych miejscowościach, gdzie ich prawie na rękach obnoszono, bo taka radość i takie zadowolenie panowało na sali.

Nie było człowieka, któryby nie zmienił się pod wpływem tej muzyki, której miejsci się i powietrze tatrzańskie i piękność naszych borów dziewiczych, naszej wsi cudnej i tego życia pełnego i tych tańców żywych unoszących dusze i ciało hen w zaświaty wielkiego zachwytu.

Czuleś woń kwiatów polnych!
Nie jesteś znawcą muzyki...
Wiem... wiem...
Trzeba być znawcą ŻYCIA, trzeba mieć DUSZĘ w ciele i serce polskie, a odezwie się echem głośnem każdy dźwięk, każdy rytm.

PRZYJDŹCIE TŁUMNIE!
LAUREL GARDEN NALEŻY DO POLONJI W NIEDZIELĘ!

WIECZÓR
OPERETKI POLSKIEJ
urządzony staraniem
KOŁA PAŃ POLSKICH
W NIEDZIELĘ, 8-go MARCA
W BAYONNE, N. J.
o godz. 8-ej wieczorem
Występują artyści z Polski:
Pani Marja Marjewska
Pani Teodora Wiśniewska
P. Adam Miłosza
i P. Napoleon Szczawiński
Repertuar niezwykle bogaty — Rewja najnowszych operetek. Coś niezwykłego w Ameryce
W sali Y. M. C. A.
Avenue A, róg East 22nd Street

Wczbraj aresztowano

mężczyznę na stacji kolejowej przy South ulicy, który był pijanym do tego stopnia, że musiano go odesłać do szpitala miejskiego. Chociaż wytrzeźwiono z niego alkohol, człeczyna ten po kilku godzinach nie mógł powiedzieć jak się nazywa.

Policja nie wie jeszcze kogo ma w areszcie.

Podatki miejskie

w Newarku na bieżący rok mają przynieść miastu $28,925,708.12. — Stopa podatkowa jest ta sama, co ubiegłego roku, to jest $3.78 na każde 100 dolarów oszacowania. Ratę tą ustalono wczoraj na posiedzeniu izby podatkowej.

Miejski departament

bezpieczeństwa, niezwykłego sposobu zastosował, aby przypomnieć automobilistom o jeździe ostrożnej. W trzech punktach najruchliwszych w śródmieściu, departament ten postawił stare zrujnowane automobile, z napisami: —

„Result of Broken Laws".

Widząc szczątki samochodowe, automobiliści uprzytomniają sobie, że trzeba być ostrożnymi. Czy ta przestroga zmniejszy wypadki automobilowe, pokaże miesięczna statystyka.

W tych dniach

ogłoszone będą bliższe szczegóły o Minstrelsach Polskich, jakie będą wystawione w Newarku, przez Tow. Śpiewu Harmonja.

Komitet z dyrygentem E. Ennestem na czele pracuje na całą parę.

SZKOŁA DLA DZIECI.

Zawiadamiam tych rodziców, którzy posyłają swe dzieci do szkół publicznych, a chcieliby aby ich dzieci nie zapomniały po polsku, mogą je posyłać do szkoły Polskiego Klubu Oświatowego, 255 Court St.

Szkoła jest systematycznie prowadzona dwa razy w tygodniu, a około 3 godziny trwa każda lekcja.

Niechaj dzieci wasze będą wam i nam wdzięczne w przyszłości za ofiarowane im usługi.

R. A. Borkowski.

Posiedzenie Polskiej Spółki.

Roczne posiedzenie akcjonarjuszy polskiej spółki „Amer. Dept. Store" odbędzie się we środę, dnia 11 marca, o godzinie 8 wieczorem, w sali Domu Narodowego, 48 Beacon St.

R. A. Borkowski
sekretarz.

Bal w Poście

Podaje do wiadomości wszystkich miłośników zabaw, że Klub życia urządza bal we czwartek, 19 marca, (na św. Józefa).

Wszystkich naszych gości na ten bal zapraszamy.

Komitet Balu K. ż.

HUMOR

Praktyczny.

— Maseczko, pójdziesz ze mną na kolację?

— Iii... znamy się na tem... pomarańcze i woda z sokiem!

— Niee... przyniosłem ze sobą trzy krajanki z serem szwajcarskim i szynką, chodźmy gdzie do kąta...

WAŻNE ZAWIADOMIENIE

Niniejszem podaję do wiadomości Szan. Gospodyń Polskich, iż objąłem na własność

PIERWSZORZĘDNĄ PIEKARNIĘ

pn. 305—14-ta AVE., NEWARK, N. J.

Gdzie wypiekać będę smaczne pieczywo. — Najlepsze bułeczki, chleb, ciastka, torty na wesela i wszelkie okazje. — Świeży chleb i bułki dwa razy dziennie

Polecam się łaskawej pamięci Pań i proszę o zwiedzenie mej piekarni.

STAR BAKERY
Stanisław Jarantowski, właściciel.

BACZNOŚĆ NEWARK!

JUTRO W NIEDZIELĘ

8-GO

MARCA

o godzinie 8-ej wieczorem

odbędzie się największy w historji Polonji Newarskiej

KONCERT

ORKIESTRY LUDOWEJ

składającej się z 45 artystów w strojach narodowych, którzy pod batutą

ST. NAMYSŁOWSKIEGO

wykonają

PROGRAM LUDOWY

W

Laurel Garden

W New Yorku musieli powtórzyć Koncert, gdyż największa sala koncertowa nie mogła pomieścić tysięcznych tłumów, które przybyły na Pierwszy Koncert

PRZYBĄDŹCIE GROMADNIE!

ZAPROŚCIE SĄSIADÓW!

CZYTAJCIE JAK KOLONJE POLSKIE WITAŁY NAMYSŁOWCZYKÓW!

W PHILADELPHJI MUSIELI URZĄDZIĆ DWA KONCERTY!

W WILKES-BARRE ODDANO IM KLUCZE MIASTA!

W WASHINGTONIE MIELI SUKCES NADZWYCZAJNY!

Zdziwicie się sami, gdy znajdziecie wielo-tysięczne tłumy w Laurel Garden. — Przyjdźcie wcześniej, a będziecie pewni, że znajdziecie miejsce.

KONCERT W NEWARKU Z PEWNOŚCIĄ NIE BĘDZIE POWTÓRZONY!

TYLKO JEDEN RAZ, A TO

JUTRO

O GODZINIE 8-EJ WIECZÓR W LAUREL GARDEN

Nowy Świat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BLAZEWICZ, Managing Editor
P. YOLLES, Sunday Editor
A. E. KOROSA, News Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)

Daily Excluding Sunday	
One Year	$6.50
Six Months	3.50
Three Months	2.00
Sunday Only	
One Year	2.75
Six Months	1.50
Three Months	.75
Daily and Sunday	
One Year	$9.00
Six Months	4.75
Three Months	2.75

PRENUMERATA (Na prowincji)

Codziennie z wyjąt. niedzieli	
Rocznie	$6.50
Półrocznie	3.50
Kwartalnie	2.00
W niedzielę tylko	
Rocznie	$2.75
Półrocznie	1.50
Kwartalnie	.75
Codziennie i w niedzielę	
Rocznie	$9.00
Półrocznie	4.75
Kwartalnie	2.75

NEW YORK CITY

Daily Excluding Sunday	
One Year	$10.00
Six Months	5.50
Three Months	3.00
Sunday Only	
One Year	$2.25
Six Months	1.75
Three Months	1.00
Daily and Sunday	
One Year	$12.00
Six Months	6.50
Three Months	3.50

W NEW YORKU

Codziennie z wyjąt. niedzieli	
Rocznie	$12.00
Półrocznie	6.50
Kwartalnie	3.50
W niedzielę tylko	
Rocznie	$2.25
Półrocznie	1.75
Kwartalnie	1.00
Codziennie i w niedzielę	
Rocznie	$12.00
Półrocznie	6.50
Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 16th i 16th Street's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telefona Greenpoint 0928

REDUKCJA URODZIN

W Anglji, opinja publiczna została silnie poruszona statystyką, wykazującą stałe zmniejszanie się urodzin od lat czterdziestu.

W dziesięcioleciu 1841-50 procent urodzin był 32.6 w stosunku do tysiąca. W roku 1883 procent podniósł się do 33.5.

Od tego czasu ilość urodzin w Anglji zaczęła się zmniejszać i statystyka za rok 1924 wykazuje już tylko 19.3 procent od tysiąca.

Ogłaszając te alarmujące cyfry, władze angielskie zaznaczają, że zmniejszenie liczby urodzin nie jest spowodowane chorobami, lub degeneracją społeczeństwa. Dzięki rozwojowi wiedzy medycznej i wynalazkom, przedłużone zostało życie przeciętnego Anglika, ludność jest zdrowsza, niż kiedykolwiek i silniejsza.

Jednem słowem, niema żadnych przyczyn naturalnych, którym by można przypisać zmniejszenie liczby urodzin i konsekwentnie nienormalny ubytek ludności. Ale przyczyna jednak jest. Władze angielskie stwierdzają, że ludność sama ogranicza urodziny, ze względu na coraz trudniejsze i cięższe warunki życia. Co zaś najbardziej jest niewesołe, to fakt, że ograniczanie ogarnęło wyłącznie niemal klasę pracowników umysłowych, która nietylko w Anglji, ale w całej Europie, musi dźwigać na swoich ramionach ciężary nie do wytrzymania.

Obywatel angielski, urzędnik lub zawodowiec, jeżeli chce utrzymać pewną skalę życiową w społeczeństwie, musi rodzinę ograniczać do minimum. Okres powojenny, który do dzisiaj jeszcze trzyma półtora miljona ludzi w Anglji bez zajęcia, rzecz prosta, sytuację, już przed wojną nieświetną, znakomicie pogorszył.

Co będzie dalej, pytają pisma brytyjskie. Z jednej strony niebezpiecznym jest zbyt wielki przyrost ludności, boć każdy Anglik od czasów Malthusa wie, że kraj jego nie może wyżywić swoich mieszkańców, z drugiej zaś, zmniejszanie urodzin rodzi obawy upadku angielskiego narodu.

Zwracając uwagę na sytuację w Anglji, należy nie zapominać, że nie jest ona bynajmniej odosobniona.

Francja oddawna troszczy się z powodu aktualnego zmniejszania się jej ludności. Powojenne Niemcy wykazują również ogromne zmniejszenie urodzin.

Przyrost ludności procentowo, znacznie słabszy jest obecnie we Włoszech i Hiszpanji.

Niema w tej materji dokładnej statystyki w Polsce, ale sądząc z dorywczych danych, kwestja urodzin nie przedstawia się lepiej, niż w innych zachodnich państwach. Nawet Stany Zjednoczone, które nie przeszły klęsk wojennych i warunki życia mają o całe niebo wyższe niż państwa w Europie, konstatują silne dążenie klas pracujących umysłowo do redukowania rodzin.

Czy jest w tem powód do rozpaczy, jak wołają niektórzy, dowodząc, że ludzkość ginie? Napewno nie. Życie jest cudownym regulatorem samo w sobie i zmusza ludzi do myślenia i działania.

Narody europejskie nie mogą mnożyć się jak króliki, mając mimo olbrzymich postępów techniki, ograniczone tereny do życia i pracy. Nie mają odwagi jeszcze rządy do zastosowania prawnej kontroli urodzin. Ideja ilości, jeszcze panuje nad ideją jakości.

Bierze więc inicjatywę sam obywatel. Idąc w kierunku najmniejszego oporu, redukuje ilość urodzin, ażeby zachować jakość.

Nie jest to nieszczęście, jak twierdzi konserwatyzm nacjonalistyczny w Anglji. Natomiast skandalem dla cywilizacji dwudziestego wieku jest redukowanie ludności za pomocą krwawej i barbarzyńskiej wojny.

wb.

„RÓWNOWAGA" EUROPY

Rząd Baldwina w Anglji oświadcza, że zabezpieczenie pokoju Europy może nastąpić tylko wtedy, gdy t. zw. „Równowaga sił", względnie sojusz grupy mocarstw, których siła wystarczy do trzymania w szachu resztę państw w Europie zostanie osiągnięta.

Rząd ten, jak czytelnicy wiedzą z wczorajszego artykułu „Nowego Świata" odrzuca pakt gwarancyjny, opracowany i podpisany przed kilku miesiącami w Lidze Narodów. Natomiast Anglja pod wodzą konserwatystów powraca do przedwojennego systemu zawierania sojuszów zaczepno-odpornych pomiędzy wielkiemi mocarstwami. Przed wojną, jak wiadomo, z jednej strony istniało trójprzymierze Niemiec, Austro-Węgier i Włoch, a z drugiej strony czwór-porozumienie Anglji, Francji, Rosji i Belgji.

Obecnie kombinacja obejmowałaby Anglję i Francję, a przypuszczalnie i te państwa, które mają sojusz, lub porozumienie z jednem lub drugiem mocarstwem. Taki związek byłby wystarczający do utrzymania balansu europejskiego, nawet gdyby Niemcy aktualnie zawarty przymierze z Rosją.

Zachodzi najpierw pytanie, na jakich warunkach Anglja zgodziłaby się zawsze z Francją sojusz. Słyszeliśmy poprzednio już, że kosztem Polski.

Nawet ambasador francuski w Moskwie p. Herbett raczył wyrazić swą opinję, że Polska zabezpieczyłaby najlepiej swoje wschodnie granice, gdyby zgodziła się na „sprostowanie" ich według planów sowieckich.

Nie jest również, donosi depesza z Londynu, wykluczony udział w kombinacji Niemiec. Lecz i z tej strony postawione będą żądania, których kozłem ofiarnym miałaby paść znowu Polska. Berlin wysunąłby niezawodnie sprawę Gdańska, albo Górnego Śląska, jako warunek bezpieczeństwa Francji nad Renem.

Dzisiaj, w Paryżu będą omawiali całą kwestję premjer Herriot z angielskim ministrem spraw zagranicznych Chamberlainem. Może dowiemy się cokolwiek więcej o sprawie, która nas bardzo blisko Polaków obchodzi. Warto jednak pamiętać, że „równowaga sił" popierana przez Wielką Brytanję, nie zabezpieczyła Europy w roku 1914 od wielkiej wojny.

Całkiem naturalnie wytworzą się znowu dwa obozy, które będą rywalizowały ze sobą, aż wkońcu doprowadzą do nowej wojny. Chyba, żeby porozumienie Anglji z Francją było jedynie podstawą do akcji zakreślonej paktem gwarancyjnym Ligi Narodów. Ale to narazie jest wykluczone.

• • •

WALKA Z KLEREM W CZECHACH

Z powodu projektu zerwania stosunków dyplomatycznych Czecho-Słowacji z Watykanem, biskupi czescy i słowaccy wydali list pasterski, nawołujący do wyklinania wszystkich socjalistów. List wywołał powszechne oburzenie i nietylko wśród socjalistów, ale innych partji i grup opowiadających się za rozdziałem kościoła od państwa. W rezultacie rząd ogłosił komunikat tej treści:

„Władza państwa jest ponad wszystkimi autorytetami kanonicznymi i państwo obowiązane jest bronić wolności osobistej swych obywateli".

Rząd Czecho-Słowacki jednocześnie wystąpił na drogę karną wobec tych księży, którzy list z wykięciem socjalistów publicznie czytali.

Zdaje się, że do aktualnego ukarania winnych nie przyjdzie. Depesze donoszą o kompromisie, który został pomiędzy walczącymi obozami zawarty.

W każdym razie, należy wątpić, czy na podobny krok zdobyłby się rząd polski.

W Polsce za umiarkowaną krytykę biskupów korespondent „Nowego Świata"-T. Wieniawa-Długoszowski dostał cztery miesiące więzienia. Lecz żadnemu biskupowi i księdzu włos z głowy nie spadnie, gdy nietylko wyklina wszystkich nie endeków, ale drwi i szydzi z Rzeczypospolitej.

• • •

BOHATERKA

— Ho! ho! pospieszny pociąg nadchodzi
Słuchajcie tylko jak sapie, dmucha!
Lecz ja go wstrzymam lub wykoleję!... —
Tak się chwaliła maleńka mucha.

Siadła na szynach... pociąg nadchodzi
Aż wreszcie stanął — bo był na stacji...
Ach! leż to takich much jest na świecie,
Co triumfują z podobnej racji!...

Kruk.

• • •

Dzwon wielkiego zegara londyńskiego, wiszącego na budynku parlamentu, usłyszany został przed kilku kilku dniami za pośrednictwem radjo, na wyspie Borneo. Odległość od stolicy Anglji wynosi 8,522 mil ang. Jest to rekord dystansowy radjo.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Z PRASY I O PRASIE

W sprawie konkordatu Polski z Watykanem, który jak już wiemy, został zawarty, pisze krakowski „Naprzód", jak następuje:

„Nie potrzeba tu przypominać, jaką cechę posiada obecna polityka bawarska. Otóż, jak wiadomo, Bawarja zawarła przed Polską konkordat z Rzymem, który w pojęciach Watykanu miał utworzyć umowę typową. Korespondent rzymski „Czasu" szerzej omówił ten konkordat, podkreślając, że znaczenie jego „polega dla nas na tem, że Watykan widzi w nim prawzór, na podstawie którego dążyć będzie do zawierania konkordatów z innemi państwami". Pisząc to ów korespondent, nie wiedział, że wraz z jego listem dojdzie do kraju depesza, iż konkordat z Polską został podpisany.

Zacytowawszy szereg postanowień, za pomocą których Watykan chciał jak najsilniejszy uzyskać wpływ na szkolnictwo i którym korespondent „Czasu" raczej przyklaskuje — dochodzi on do punktu, kiedy mu się jednak robi nieco nieswojo.. Punkt ten brzmi:

„Biskup, względnie jego delegaci mają prawo wskazywać władzom państwowym wszelkie zaszłe w szkole nieodpowiednie zachowanie się pod względem religijnym czy moralnym, wszelkie ewentualne obrazy przekonań i uczuć religijnych — rząd zaś jest obowiązany fakta takie ukrócić".

Korespondent „Czasu" czyni tu dopisek, który uważniejszemu czytelnikowi stawia przed oczy ryzyko, na które się naraża państwo, oddając szkołę jakby w pacht czynnikom, nie od siebie zależnym; co więcej, dając prawo wydawania sobie dyspozycji!

Mianowicie pisze:

„Ten ostatni moment należy podkreślić ze szczególnym naciskiem, gdyż poddaje on, właściwie mówiąc, całe życie szkolne pod moralną kontrolę duchowieństwa. Nic lepiej nadto dowieść nie może, jak niezmiernie wysokiego wyobrażenia jest Bawarja o swojem duchowieństwie, gdy udziela mu w takich rozmiarach wgląd w jedną z najbardziej strzeżonych przez dzisiejsze rządy dziedzin funkcji państwowych.

Takim dowodem zaufania do swego kleru mało który kraj poszczycić się może i pod tym względem Bawarji zupełnie słusznie wszyscy zazdrościć mogą".

Nie koniec na tem... Ażeby biskup, którego „wzorowy" kon kordat w taką zaopatruje władzę dyktatorską w szkolnictwie, nie czuł się niczem skrępowany wobec państwa — mają nominacje biskupów być zupełnie „wyodrębnione" na rzecz Watykanu

Ten sam korespondent bowiem pisze:

„Drugim niezmiernie ważnym punktem konkordatu jest zupełna swoboda, którą on daje Stolicy Apostolskiej w mianowaniu biskupów, przyczem w tych nominacjach będzie zachowany jedynie kontakt z rządem dla wyjaśnienia, czy nie zachodzą tu żadne okoliczności natury politycznej. Łącznie z tem ustala się porządek nominacji kanoników kapitularnych przez biskupa. Znaczenie tych postanowień polega na zupełnem usunięciu państwa od wpływu na obsadzenie stolic biskupich — rzeczy, co do której Watykan zerwał dziś z dotychczasową swoją ustępliwością i co do której zajmuje bezwzględnie negatywne stanowisko".

W myśl zatem konkordatu bawarskiego, który Watykan upatrzył sobie, jako typ — biskup ma być tylko funkcjonarjuszem papieskim, rzymskim—niczego nie ma zawdzięczać władzom swojego kraju, zatem ma w tym kraju tem śmielej głos zabierać.

„Czas", jak widać z układu powyższych zdań, żywi tylko pewne obawy państwowe, czy taka rezygnacja państwa jest w Polsce wskazana? I takie obawy żywić może choćby najgorliwszy katolik, zważywszy bodaj na stan obecny, gdzie nawet prasa, krzykliwie angażująca się w klerykalizmie, wytyka nie którym biskupom, posiadającym nominacje z czasów rządów zaborczych, zdobyte pod ich naciskiem — nieprzychylne stanowisko względem spraw polskich (że przypomnimy choćby kampanję tej prasy przeciwko biskupowi wileńskiemu, oskarżonemu przez nią o uprawianie polityki litewskiej).

Oczywiście, nasze stanowisko jest inne, nie mówiąc o tem, że ton nasz nie jest stłumiony i zalękniony, jak w tym artykule organu konserwatywnego. Nam chodzi nie tylko o interes państwa, które nie może części swoich praw wyzbywać się na rzecz czynnika zamiejscowego, nie mo że tak ważnej kwestji, jak edukacja szkolna, uzależniać bezapelacyjnie od obcej woli... To nie jest przedmiot eksportu.

Nam chodzi o kulturę narodu, który z więzów zaborczych wyszedł na tym punkcie osłabiony, a którego niemoc tę chcą wyzyskać w kraju żywioły klerykalne, ażeby nam powtórzyć okres ciemnoty saskiej. Nam chodzi o interesy społeczne w sferze których obóz klerykalny, (pragnący w szkole tworzyć sobie kadry młodociane) tyle wytwarza szkód i t. d.

Oczywiście wódz endecji lwowskiej prof. St. Grabski, klerykał „nawrócony" z dawnego zapalczywego antyklerykała, przywiózł z Rzymu „prezent", zbliżony do bawarskiego... Pozytywnie nic wprawdzie nie wiadomo dotąd, gdyż p. Grabski się konspiruwał przed opinją publiczną. Ale nie ulega wątpliwości, że Rzym wykorzystał precedens z Bawarją.

Tem odpowiedzialniejsza walka czeka w przyszłości nasz obóz i wszystkie żywioły postępowe w Polsce".

"GŁOS POZNAŃSKI" PRZESTAŁ WYCHODZIĆ

Sensacja redaktorów z wydawnictwa

Środowy numer (z dn. 4 lutego) „Głosu Poznańskiego" — wychodzącego od niedawna w twierdzy endeckiej organu radykalnego przyniósł następujące oświadczenie:

Podpisani członkowie redakcji „Głosu Poznańskiego" wobec ustawania wywarcia presji na kierunek pisma, przez nich redagowanego, przez p. Wiktora Stachowiaka, formalnego wydawcy „Głosu Poznańskiego" czują się zmuszeni do solidarnego przerwania pracy w wymienionem wydawnictwie z dniem dzisiejszym, nie mogąc wchodzić w żadne kompromisy ze swojemi przekonaniami.

Poznań, dnia 4 lutego 1925 roku.

Wiesław Wohnout, redaktor naczelny, Roman Dąbrowski, Dr. Witold Langrod, Hilary May kowski, Bohd Warchałowski

W artykule, obszerniej omawiającym konflikt, pomiędzy wydawcą, a redakcją, który doprowadził do tego, iż wydawca p. Stachowiak zagroził listownie zawieszeniem pisma — redakcja pisze:

„List ten zmusza nas do zaprzestania pracy już dzisiaj — nie mogąc bowiem odstąpić od naszego programu ideowego, wszyscy jako niezależność prze konań cenimy ponad wszystko ludzie pióra — częścią ponadto jako członkowie Polskiej Partji Socjalistycznej nie chcemy wejść w konflikt, — nalgorszy — bo z samym sobą. W ten sposób wychodzimy jako moral ni zwycięzcy nie wchodzący w kompromisy z żadnym szowinizmem i nacjonalizmem.

Staliśmy od pierwszego numeru „Głosu Poznańskiego" na stanowisku demokracji, toleran cji i liberalizmu, walczyliśmy o wolność i ochronę prawną każdego obywatela Rzeczypospolitej bez różnicy narodowości i wyznania. — głosiliśmy niezależność ducha i wolność osobistą jednostki — i nadal stoimy jednomyślnie na tem samem stanowisku... I dlatego właśnie numer ten jest ostatnim numerem przez nas redagowanym...

Jak wszyscy ludzie, żyjący z pracy rąk lub umysłu sprzedaliśmy wydawnictwu 8 godzin rzetelnej pracy, ale nie sprzedaliśmy naszych przekonań — i dlatego też mamy prawo powiedzieć, — iż nie daliśmy się „kupić"!"

Poznański „Przegląd Poranny", komentując ten artykuł pisze:

„Przyznać trzeba, że (redaktorzy „Głosu Poznańskiego") postąpili po męsku i uczciwie, godnie stojąc w obronie wolności przekonań"...

Zawiadomienie

Niniejszem zawiadamiam Sz. Publiczność, że moją pracownię kuśnierską przeniosłem do większego lokalu, pn. 1298 Lexington ave., pomiędzy 87 a 88 ulicą, New York.

Nowy sklep zaopatrzony jest w najświeższy towar, gotowy zadowolić gust każdego gościa.

Dziękuję za dotychczasową pamięć—polecam się dalszym względom.

A. ROŻEK

W NIEDZIELĘ, 8-GO MARCA

2-gi i ostatni
KONCERT NAMYSŁOWCZYKÓW
w Metropolitan Opera House, 39 ul. i Broadway
w New Yorku

o godzinie 3-ej popoł. punktualnie

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi L. K. z North Billerico, Mass. — Ona powinna wnieść skargę do sądu na Litwie, zaś przez Konsula litewskiego ta skarga będzie przedstawiona władzom sądowym w Ameryce. Za czyn, którego dopuścił się mąż jest wielka kara.

• • •

Czytelnikowi M. W. z New Yorku — Rzucić do kosza. Człowiek, o którego zapytujecie prowadzi obecnie handel perfami pn. 339 przy 5-ej ave.

• • •

Czytelnikowi I. S. z Hartford, Conn. — Są ograniczenia. Konsulat Polski w Mortreal, Canada.

• • •

Czytelnikowi B. C. z Plushing, N. Y. — Doktora, o którego zapytujecie, niema obecnie w Ameryce. Syna nie znamy.

• • •

Czytelnikowi R. F. z Fall-River, Mass. — Za wyrazy uznania i przyjaźni dziękujemy. List Wasz oddaliśmy do Administracji, przyślą odpowiedź listowną.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

SKANDYNAWSKO AMERYKAŃSKA LINJA
Wygodna i szybka komunikacja
NEW YORK — GDAŃSK—GDYNIA
Przez Kopenhagę.

NASTĘPNE ODEJŚCIA Z NEW YORKU:
"UNITED STATES" 5 Marca
"OSCAR II" 19 Marca
"HELLIG OLAV" 26 Marca

Obecne prawo imigracyjne umożliwia każdemu mieszkańcowi tutejszemu, nawet nie-obywatelowi Amerykańskiemu odwiedzenie starego kraju i powrót do Stanów w ciągu roku.

Bagażkarty 3-ej klasy są tańsze dla tych, co kupują odrazu w obie strony.

Szczegółowe informacje chętnie daje miejscowy agent lub jedno z głównych biur.

Scandinavian-American Line
27 Whitehall Street, New York
248 Washington Street, Boston.
117 N. Dearborn Street, Chicago.
123 S. Third Street, Minneapolis.

KIEROWAĆ AUTEM po ulicach miasta nauczy Was szybko za $10
WASHINGTON AUTO DRIVING SCHOOL.
316 Washington St. Brooklyn, N. Y.
Naprzeciw License Bureau.
Borough Hall Stacja.

Polsko - Amerykańska SZKOŁA AUTOMOBILOWA pod kierunkiem znanego inżyniera R. MANKUSA
Kursy techniczne - praktyczne. Zostań mojefem i mechanikiem w 3 dni a najstarszych szkół w Ameryce. Instrukcje w językach polskim i angielskim. Gwarantujemy licencję na szofera. I Hackman, w przeciwnym wypadku zwracamy pieniądze. Kursa w dzień i wieczór. 726 Lexington Ave. near 59th St. Tel.: Plaza 2780 i 7461.

THE MORRIS PLAN
Zapłaćcie swój podatek dochodowy POŻYCZAJĄC od MORRIS PLAN zamiast wyjmować pieniądze z banku lub gdy nie macie potrzebnej gotówki przy sobie.
Pożyczki $50 do $5,000
płatne w prosciego jednego roku według planu spłacania miesięcznie.
MORRIS PLAN COMPANY
GŁÓWNE BIURO
469 FIFTH AVENUE
przy 40 ulicy
FILJE:
New York: 1 Union Sq., 243 Grand St., 199 E. 149th St.
Brooklyn: 24 Court St., 1564 Pitkin Avenue, 404 Manhattan Av., 949 Southern Blvd.

620 EAST 14th STREET blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, uczące naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie posadu. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL,
220 E. 14th Street, Union Third Ave.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczna kursa wyuczania się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o posadę. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedziele od 11 rano do 1 popołudniu.
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH
NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 5248

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
56 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i diagnozą za pomocą Promieni "X",
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2258

Telefon, Orchard 1821
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
Od 12 do 2 po południu
Od 4 do 8 do 9 wieczór
W niedzielę do 1 po południu.
311 East 14th street, New York City

Dr. BRYAN
338 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chronische choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Specjalny urologiczny.
GODZINY:
Od 9-ej rano do 3-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

Tel.: Mott Haven 4866.
DR. S. CLUG
276 Alexander Ave., róg 139 ulicy
Bronx — New York
Godziny urzędowe:
10—12 rano,
3—4 po południu;
6—8 wieczorem.
Dr. Clug niedawno przybył z Europy i zaczął swą praktykę.

Tu w New Yorku
znajduje się stowarzyszenie Europejskich i Amerykańskich Lekarzy, zjaśnieni w jednym dużym lokalu, gdzie ludzie z umiarkowanym dochodem mogą skorzystać z wiedzy lekarzy tutejszych i europejskich. Całkowity budynek urządzony z najnowszemi wynalazkami do leczenia chorób.
113 East 61 St. pom. Park & Lexington Ave.
New York
Godziny urzędowe: codziennie od 10 4; Wieczorami od 6 do 8; W niedzielę piątki od 10 do 1 tylko.

"SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet -
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MOWIMY PO POLSKU
Dr. LOUIS ZINS
110 East 16 Street
(Między Union Square i Irving Place)
Codziennie od 9 rano do 8 wieczór.
Niedziela od 9 rano do 4 po południu.

Telefon, Watkins 0731
AKUSZERKA
M. O. W. i po polsku
Trzydziesci lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

Adam Krechowiecki

O TRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

Ale niedołęg człek sam sobie stwarza. I tak mi się widzi, że ją sobie stworzył sam Kazimierz. Trzeba jednak coś przedsięwziąć a zda mi się, jako on tu w tej bezczynności pozostać nie może i raczej czem innem nie księgami umysł zaprzątać winien. Jabym go na dwór kanclerza Paca do Warszawy wysłał, iżby tam sprawami publicznemi się zajął, które są teraz ważne i ciekawe.

Tu pan Jesman opowiadać Halszce począł, jako sam niedawno będąc w stolicy, dłużej nad zamiar tam siedział, tak go owe sprawy zajęły.

Mówiono coraz głośniej o blizkiej abdykacji króla, o zabiegach różnych stronnictw, iżby tron dla swego kandydata zapewnić.

— Małom nie oszalał — mówił chorąży — gdym słyszał, jak jedni, zwani stronnictwem francuskiem, swego Kondeusza zachwalali, drudzy lotaryńskiego księcia, inni Neuburga, a ci najniebezpieczniejsi pono są, gdyż za nimi stoi wróg nasz największy, brandenburski Elektor. Otóż, tak mi się zda, iż dla niespokojnego ducha Kazimierza byłoby tam zajęcie, któreby go od wszelkich teologicznych sporów odciągnęło. A mógłby pożytecznie działać, bo mądry i wymowny jest... Tu zaś tymczasem uśmierzyłaby się owa przez niego wywołana burza...

Halszkę myśl ta uradowała wielce; widziała w niej ocalenie Kazimierza i swoje; zaczęła tedy po rękach wuja całować a błagać, iżby wraz z nią nad tem teraz pracował, aby małżonka jej ku tej myśli skłonić.

Nie byłoby się to może tak łacno udało, gdyż zrazu Kazimierz ani o tem słyszeć chciał, gdyby nie to, iż przybył podówczas do Wilna młody Michał Roth, syn Hieronima, mistrza ławników królewieckich, wraz z liczną kompanią dawnych towarzyszów broni, w wojsku cudzoziemskiego autoramentu, wśród których był i bratanek chorążego, Krzysztof Jesman. Otóż dnia jednego inwitował chorąży bratanka swego wraz z całą kompanią do siebie a przyciągnął także i Kazimierza.

Zrazu siedział on ponury i milczący, z roztargnieniem słuchając, co owi rycerze mówili. Lecz w miarę jak słuchał, zajmować go to poczęło, zwłaszcza, iż ciągle niemal była mowa o Elektorze Fryderyku Wilhelmie, którego Kazimierz miał w dobrej pamięci z czasu swego uwięzienia w Toruniu i pochodu z wojskiem szwedzkiem pod Zamość.

Roth z zapałem opowiadał, jako swobody Prus książęcych przez Elektora zniszczone i zdeptane są i jako jeszcze przed laty sześciu mieszczaństwo królewieckie pod wodzą ojca jego, mistrza ławników, Hieronima, jawny przeciw temu uciskowi bunt podniosło, chcąc trwać wiernie przy Polsce i przywilejach dawnych.

— Elektor — mówi — zasłania się traktatem welawsko - bydgoskim, którego sam nie dotrzymuje, zasłania się jakimiś dyplomami króla Jana Kazimierza, oddającymi nas jemu w poddaństwo. Ale tych umów Stany pruskie nie uznają nigdy! Wówczas to rodzic mój począł zwoływać zgromadzenia, na których przedstawiał, iż nawet król polski nie ma prawa sprzedawać nas Elektorowi jak gruszki lub jabłka i wreszcie doprowadził nawet do zawiązania zbrojnego związku, który zaprzysiągł obronę praw naszych i wierność Rzeczypospolitej...

— Pamiętam — ozwał się chorąży Jesman — jakoś wówczas, mości Roth, przybył do Warszawy i miałeś dobrą nadzieję...

— Miałem! — gdyż podówczas żyła jeszcze dzielna królowa Marja Ludwika, która próśb naszych życzliwie słuchała. Stany pruskie ofiarowały 200.000 złotych na zbrojne zaciągi a skonfederowane wojsko miało wtargnąć w granice księstwa pruskiego. I bylibyśmy już wolni, gdyby nie ów zdrajca, gubernator elektorski, Bogusław Radziwiłł!

Na to nazwisko Kazimierz rzucił się ku Rothowi i chwytając go za rękę:

— Co on uczynił? — spytał.

— Co uczynił? zgniótł nas przemocą. Miała wyjechać uroczysta deputacja z Królewca do Króla Jegomości dla przedstawienia naszego ucisku i stanowczych układów. W Warszawie było już wszystko tak przygotowane, iżby deputacja owa pomyślny skutek osiągnąć mogła. Lecz Radziwiłł postanowił nie wypuścić deputacji z miasta, postanowił stłumić nasze skargi, iżby do uszu pańskich nie doszły! Sprowadził tedy liczne siły elektorskie, obsadził fortecę Friedrichsburg i bramy miasta... zgniótł nas!

Wzruszony Roth mówić dalej nie mógł. Wsparł głowę na obu rękach i mlczał.

— A to niegodziwość jest! — zawołał cały wzburzony Kazimierz, — siłę siłą należało odeprzeć, raczej zginąć, niż się poddać gwałtom! A czyż na takiego zdrajcę, jak Radziwiłł, nie ma już sądu?!

A na to zaśmiał się głośno, szyderczo, obersztejtnant w wojsku cudzoziemskiego autoramentu, Wilhelm Klatt. Twarz jego wielka, kwadratowa, osadzona na krótkiej szyi i barczystych ramionach, cała zarośnięta, wyglądała jak głowa borsucza, z małemi, przenikliwemi oczyma, które ogniem się paliły.

— Ha! ha! — zawołał. Sąd jest, ale w niebie, a my nie myśleliśmy jeszcze ginąć, lecz chcieliśmy żyć i zwyciężyć!

Wszyscy zwrócili się ku Klattowi, który mówił dalej stanowczo, głosem grubym, urywanymi wyrazami:

— Walka jeszcze nieskończona. Dopiero się zaczęła. Radziwiłł chcąc nas wówczas zgnieść, sprowadził samego Elektora, który na czele ośmiotysięcznej armji z Berlina do Królewca przybył. Szaleństwem byłoby walczyć z taką potęgą. Elektor zaś postanowił przedewszystkiem uwięzić tego, który wśród nas najdzielniejszym był — Hieronima Rotha!

Młody Roth podniósł głowę i pięścią w stół grzmotnął.

— I ojciec mój biedny — zawołał — dotychczas — sześć lat już blizko — jęczy w więzieniu w Peitz pod Magdeburgiem!

— Już przedtem Radziwiłł starał się go schwytać — ciągnął dalej Klatt. — I wysłał w tym celu na Knipawę muszkieterów swoich. Ale wówczas całe to przedmieście, odwieczna dzielnica Rothów, zerwało się do obrony mistrza ławników. Kilkutysięczny tłum, uzbrojony w drągi i kamienie, nie dozwolił go schwytać.

— A czemuż potem pozwoliliście? — spytał Kazimierz, któremu się oczy paliły.

— Roth sam chciał — odrzekł Klatt, — Elektor bowiem kazał działa wytoczyć na wały fortecy i groził zburzeniem całej Knipawy. Wówczas Roth, nie chcąc dopuścić takiej klęski, oświadczył, iż dobrowolnie do Elektora pójdzie.

— I już stamtąd nie wrócił! — krzyknął z boleścią młody Roth.

— Dzielny mistrz ławników — dorzucił drugi obersztejtnant, Marcin Stencel — nie zastraszył się cale elektorskiego gniewu. Wręcz mu oświadczył, że bronić będzie praw krajowych i zwierzchnictwa Rzeczypospolitej nad Prusami do ostatniego tchu i nie zaparł się wcale swych z Polską stosunków.

— A na to — przerwał Klatt — Elektor się wściekł. Zaraz nazajutrz wywieziono Rotha statkiem do Piławy, potem do Kołobrzega a wreszcie na dożywotnie więzienie do Peitz...

— I wy to wszystko znosicie w milczeniu? — zawołał znowu Kazimierz.

— Nie milczymy — odparł młody Roth. — Przedstawiałem kilkakrotnie sprawę mego rodzica Królowi Jegomości, wysyłano też różne deputacje i wiem, że Król interwenjował. Ano, Elektor umie zawsze się wykręcić, najgorzej zaś szkodzi Bogusław Radziwiłł, który śledztwo w tej sprawie z umysłu przewleka a rodzica mego oczernia, zwąc niepoprawnym, najbardziej uparty tym człowiekiem z całego świata.

— Dzielny on być musi! — rzekł Kazimierz w uniesieniu — i gdyby wszyscy byli mu podobni, Prusy byłyby wolne a tacy, jak Radziwiłł, zgnębieni!

Młody Roth uścisnął z wdzięcznością prawicę Łyszczyńskiego, a Klatt ramionami dźwignął i ozwał się:

— Hieronim Roth był niezawodnie duszą opozycji mieszczan królewieckich, ale nie jedno uwięzienie jego stało się przyczyną, iż ten opór zmalał, i że Elektor tryumfuje. Główną winę czemu innemu przyczytać należy... Ale ja nie polityk, jeno żołnierz. Lepiej to odemnie waszmościom wyłoży tu obecny towarzysz mój, imćp. kapitan Samuel Jankowski, który podtenczas w Królewcu bywał, z młodym Kalksteinem przyjaźnił się i różnym tam przypatrywał się rzeczom.

Jankowski ów, człek w sile wieku, miał dziwną twarz, jak gdyby zmiętą, bez żadnego zarostu, jeno wązki a długi i rzadki wąs ocieniał nieco górną wargę ust, cienkich i zaciśniętych. Oczy małe, czarne a biegające zwrócił ku chorążemu i rzekł:

— Byłem podówczas w Królewcu, kędy mnie był Ludwik Krystjan Kalkstein, jako dawnego towarzysza broni w wojsku litewskiem zaciągnął. Mieszczanie królewieccy a także szlachta pruska, wierna Rzeczypospolitej, jak: Kalksteinowie, Rackmohrowie, Redernowie, Schliebenowie, w to głównie dufali, że wojsko skonfederowane, konsystujące w Warmji, wkroczy w granicę Prus książęcych. Królowa Marja Ludwika sama tak doradzała.

— Tak! — potwierdził Roth — z własnych jej ust takie słyszałem consilium. Z drugiej strony Elektor, zakłopotany różnemi trudnościami i w Marchji brandenburskiej i w Kliwji, byłby musiał wobec interwencji wojskowej ustąpić. Czuła to opozycja pruska i wzmogła się tem bardziej, im częstsze dochodziły wieści o świetnych Czarnieckiego i Pawła Sapiechy zwycięstwach. Naraz wionął inny wiatr. Hetman Lubomirski, głowa wojskowego rokoszu, zaczął zbliżać się do kurfirsta i z nim intrygi knować. Lubomirski myślał o wyniesieniu się własnem, w ambicji swej widział się już protektorem albo i królem polskim; nie chciał więc dopuścić, aby królowa kierowała elekcją i przeprowadziła wybór ks. Kondeusza. Ze swej strony Elektor nie chciał mieć w Kondeuszu na tronie polskim potężnego sąsiada, cieszył się z zamieszania w Rzeczypospolitej a popierał i popiera Neuburga, który w razie elekcji obiecał mu odstąpić sporne dotąd posiadłości w księstwie juliacko-klewickim.

— Jakto wacpan tak dobrze wszystko mógł spenetrować — ozwał się z pewnem powątpiewaniem chorąży — iż nawet wiesz, co książę neuburski mówił z kurfirstem.

Jankowski zrozumiał przymówkę i wnet odparł:

(Ciąg dalszy nastąpi).

ROZMAITOŚCI

SZCZEPIENIE PRZECIWKO WYCZERPANIU ORGANIZMU PRACĄ

W Londynie prof. C. W. Freed wynalazł środek na odświeżanie organizmu ludzkiego, po wyczerpaniu pracą muskułów i nerwów. Jak dotychczas wynalazca robi doświadczenia na szczurach i świnkach morskich w następujący sposób: sadowi te zwierzęta na płytce okrągłej, obracającej się nieustannie dookoła osi. Chcąc się na niej utrzymać, zwierzątka muszą biec w przeciwnym kierunku. Skoro im sił zabraknie, ustają w biegu i spadają z płyty. Otóż doświadczenia publiczne wykazują niezbicie, że zwierzęta, którym zaszczepiono płyn, natężenie sił wytrzymują bez porównania dłużej, niż te, które nie przechodziły szczepienia. Świat lekarski wyników na ludziach oczekuje z zainteresowaniem.

KATASTROFALNY WYPADEK W KOPALNI

KARWINA. — W szybie Barbara, w czasie szybkiej jazdy windą nastąpił katastrofalny wypadek. Źle funkcjonująca winda uderzyła mocno o ziemię, powodując silny wstrząs, 5 górników uległo ciężkim i 8 lżejszym obrażeniom.

Rosja a sprawa Czeska

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

dem katolickim i wyraził swe powątpiewanie.

Deputacja wskazała w odpowiedzi na tolerancję czeską. Minister oświadczył się następnie bardzo przychylnie o narodzie czeskim i zakończył słowy: „Jeżeli Bóg udzieli stanowcze zwycięstwo armjom rosyjskim, to wtedy utworzenie nowego, zupełnie samodzielnego królestwa zgadzać się będzie z dążeniami rządu rosyjskiego.

Sprawą tą zajmowano się już przed rozpoczęciem wojny światowej i zadecydowano o niej w sensie korzystnym dla Czechów".

Widocznem jest z tego, jak sprytnym był Sazonow i jak się troskał o to, aby się tylko do niczego nie zobowiązać. Nie czynię mu dlatego żadnych wyrzutów. Jako Rosjanin i jako odpowiedzialny minister miał do tego słuszne prawo i było to nawet jego obowiązkiem. Rozchodzi mi się tylko o to, aby nas uwolnić ze slawofilskich i rusofilskich iluzji. Paleologue pisał we swych pamiętnikach, że 1-go stycznia 1916 zaproponował on Sazanowowi aby ententa starała się pozyskać Austro - Węgry dla kombinacji antyniemieckiej. Kiedy Sazonow zapytał się wówczas co się stanie z Czechami i z Kroacją, odpowiedział Paleologue, że sprawa czeska i jugosłowiańska są dla Francji drugorzędnemi i że wystarczyłoby zupełnie, gdyby Czechom i Kroatom dano dalekoidącą autonomję. Sazonow na argumentację tę zgadzał się zupełnie i dodał, że war toby było, aby planem tym dokładniej się zająć. Jeżeli powyższe sprawozdanie Paleologue'a jest prawdziwe, to muszę z tego wnioskować, że Sazonow w pierwszym okresie wojny nie posiadał żadnego ścisłego programu słowiańskiego. W przeciwnym razie bowiem musiałby go przeciwstawić wobec tych argumentów dyplomacji francuskiej. Dodać przytem jeszcze należy, że Sazonow mówił tylko o Czechach i Kroatach a nic o należących do tych krajów terytorjach.

Z biegiem wojny i po szeregach klęsk była Rosja w swych oświadczeniach słowiańskich co raz bardziej powściągliwą. Jeżeli w maju 1916 Sazonow mówił jeszcze o braciach słowiańskich, to w grudniu tego samego roku w mowie Trepowa nie było o tem ani wspomnienia. Rzeczywisty program wojenny Rosji wypływał zresztą z tajnych umów, które głównie decydowały. Był to w pierwszym rzędzie układ z Francją i Anglją z r. 1915 w sprawie Konstantynopola, dalej układ z 12-go lutego 1917, w którym Francja zastrzegała sobie zmianę granicy nad Renem zaś Rosja zmianę granicy zachodniej, przyczem w myśl tajnego układu z Rumunją z września 1916 rozchodziło się o Galicję, Poznańskie i część Śląska Górnego. Szczegółowo zmiany te jednak opracowane jeszcze nie były. W pewnych nieoficjalnych kołach rosyjskich myślano nawet o tem, aby przyłączyć do Rosji Słowaczyznę albo przynajmniej jej część wschodnią i środkową, nie troszcząc się więcej o terytorjum czeskie. Czechy szczególnie uważano za zachód i tylko niektórzy z tych słowianofilów byli jeszcze tak łaskawi i interesowali się Morawami. O planie tym była także między Słowakami mowa i to podczas rosyjskiego pochodu naprzód w zimie 1914 i w czasie ofenzywy Brusiłowa w lecie 1916. Krótko i węzłowato: Rosja carska nie posiadała żadnego obmyślanego programu słowiańskiego, przeciwnie, oficjalna Rosja była tak dalece antysłowiańską, że bez względu na różne narody słowiańskie chciała swe państwo ze względów strategicznych rozszerzyć, przyczem rozchodziło się jej głównie o to, aby zyskać Konstantynopol".

Severy Lekarstwa utrzymują zdrowie w rodzinie.

Chrypka

i kaszel są zwykłymi dolegliwościami w tym czasie roku, lecz ulgę i ukojenie przynosi

Severa's Cough Balsam.

Szybka/pomoc może zapobiedz poważnym następstwom. Trzymajcie go w domu każdego czasu.

Cena 25 i 50 centów.

Pytajcie w aptekach.

Severy Kalendarz na rok 1924 jest już gotów. Do nabycia darmo w aptekach lub piszcz wprost do nas.

W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

Z BROOKLYNA

Do Polonji w Greenpoint

RODACY!

Od lat czterech istnieje w naszej dzielnicy Tow. Ośw. im. M. Konopnickiej", które, jako wytyczną swego istnienia obrało sobie PRACĘ NAD DZIATWĄ POLSKĄ, broniąc takową wszelkimi możliwemi środkami przed wynarodowieniem, wszczepiając rów nocześnie w tę młodą latoroślą, miłość dla Narodu Polskiego, wyrabiając z nich przyszłych światłych obywateli naszej przybranej Ojczyzny.

Cztery lata pracy, a dodatnie rezultaty świadczą same za sobą!

Tu, dziatwa polska pokochała język polski, tu pokochała swych rodaków, przylgnęła sercem i duszą do Narodu Polskiego!

Szkoła M. Konopnickiej, wpoiła w dziatwę to przekonanie i dumę, że pochodzą oni z Narodu, który swą wysoką kulturą, stanął w pierwszym rzędzie wśród narodów świata.

Zasługa to wielka — sowita nagroda dla pracujących z poświęceniem i zrozumieniem celu pracy, członków Tow. M. Konopnickiej.

Dziś, w szkole M. Konopnickiej przeszło 250 dzieci, uczy się wieczorami języka polskiego, a rok rocznie, od lat czterech 40 do 50 podrastającej dziatwy, opuszcza szkołę M. Konopnickiej, by przenieść się do polskich towarzystw i tu dalej pracować wśród i dla Polaków, ocaleni dla Narodu Polskiego!

A jednak pomyślmy — 250 dzieci uczęszcza do szkoły M. Konopnickiej! Ile jeszcze polskich dzieci błąka się po szkołach obcych, gdzie są wynaradawiani zupełnie?

Czy my pozwolimy na to?

Czy my nie poczuwamy się do obowiązku, obronienia i tych dzieci przed wynarodowieniem?

Wszak to nasze dzieci, dzieci polskie, nasze siostry i bracia!

Czy mamy o nich zapomnieć?

Czy mamy, zamiast troskliwemi rodzicami, być dla nich ojczymem lub macochą?

Nie znajdzie się napewno w naszej dzielnicy żaden Polak, któryby nie odpowiedział: „Jest to naszym świętym obowiązkiem bronić tę dziatwę, a praca nad ochroną dziatwy polskiej przed wynarodowieniem jest jedynie racjonalną pracą w dobie obecnej tu na obczyźnie!

Myśl bez czynu, jest niczem.

Znamy cele Tow. Ośw. im. M. Konopnickiej, dopomóżmy mu, do stworzenia ostoji, w którejby ono mogło każde polskie dziecko otoczyć swą opieką!

Budujmy Szkołę Marji Konopnickiej w Greenpoint!

Dołóżmy cegiełkę do tego gmachu, który w przyszłości będzie naszą chlubą!!

W roku ubiegłym, Tow. Marji Konopnickiej rozpoczęło zbiórkę funduszu, któryby umożliwił pobudowanie budynku, który stałby się ogniskiem życia dla naszej dziatwy.

Zebraliśmy przeszło 2,000 dol.! TO NIE WYSTARCZA!

Znamy ofiarność naszych Rodaków w Greenpoint. Wiemy dobrze, że popierają oni szczodrze każdy szlachetny cel!

Wiemy dobrze, że nasi kupcy i przemysłowcy, którzy apelują do swych rodaków w imię hasła, „Swój do swego" — poprą apel Szkoły M. Konopnickiej w Greenpoint, bo jest to ich obowiązkiem, bo jest to wyrównaniem długu, zaciągniętego u swych rodaków!

W roku bieżącym Tow. Ośw. M. Konopnickiej urządza dnia 14 i 15go marca

„POLSKI JARMARK"

z którego cały dochód przeznaczony zostanie na powiększenie funduszu budowy budynku szkolnego.

Niech nie będzie jednego Polaka w Greenpoint, któryby nie poparł JARMARKU POLSKIEGO!

Niech nie będzie jednego kupca i przemysłowca polskiego, — którego nazwisko nie figurowałoby na liście ofiarodawców!

„Swój do swego!"

Polak do i dla Polaka!

Wszyscy razem—DLA DZIATWY POLSKIEJ!!

Jedni, niech poświęcą pracę,— inni niech złożą co kto może, a wszyscy poprzyjmy cel godny poparcia!!

Budujmy Polską Szkołę w Greenpoint!!

Niech ona broni naszą dziatwę!

PODRZYJ! Złóż swój dar! — Przyjdź w sobotę i niedzielę dn. 14 i 15 marca na POLSKI JARMARK, urządzany przez Tow. M. Konopnickiej.

Za Komitet Budowy Polskiej Szkoły im. A. Konopnickiej:

A. Salik.
J. Kowalski.

BROOKLYN-GREENPOINT

W niedzielę, dnia 8 marca, o godzinie 11 przed południem odprawię w kościele Narodowym przy 680 Leonard ulicy w Greenpoint, jako w Święto powstania Kościoła Narodowego, uroczyste nabożeństwo; po nabożeństwie wypowiem naukę na temat: — „O początkach i rozwoju Kościoła Narodowego w Ameryce i w Polsce".

Wstęp do kościoła wolny dla wszystkich.

• • •

Tegoż dnia o godzinie 7:30 wieczorem rozpocznie się w tymże kościele *wielkopostne nabożeństwo pokutne*, które będzie trwało przez 3 dni i skończy się we wtorek nieszporami o godzinie 7:30 wieczorem. Przemawiać będą: ks. Wł. Trzepierczyński, proboszcz z South Brooklyna, ks. Wandowski, proboszcz z Bayonne i ks. Ławnicki z Camden, N. J.

Wstęp do kościoła wolny jest dla wszystkich.

Ks. Jan Tomaszkiewicz,
proboszcz.

ZAWIADOMIENIE.

W poniedziałek, dnia 9 marca o godzinie 8:30 wieczorem, odbędzie się w Domu Narodowym przy Driggs Ave. w Brooklynie posiedzenie Komitetu Bazarowego.

Uilnie proszeni są o przybycie delegaci Towarzystw i wybrany komitet z łona towarzystwa im. Marji Konopnickiej.

Za Komitet:
A. Salik.
J. Józefowski.

ZAWIADOMIENIE.

W sobotę, dnia 7 marca, o godzinie 3 popołudniu, odbędzie się w Domu Narodowym przy Driggs Ave. w Brooklynie, zebranie organizacyjne Związku Młodzieży, przy szkole im. Marji Konopnickiej.

Proszeni są o przybycie uczniowie i uczenice starszych klas, jak zarówno i ci, którzy szkołę Marji Konopnickiej ukończyli.

Komitet.

ZAWIADOMIENIE.

W sobotę, dnia 7-go marca, o godzinie 4 popołudniu odbędzie się w Domu Narodowym przy Driggs Ave. w Brooklynie lekcja śpiewu dla dziatwy szkoły im. Marji Konopnickiej.

Przybycie konieczne.

A. Salik.

Przypominamy Polakom z Brooklyna, że zjazd nauczycieli szkół języka polskiego odbędzie się dnia 15-go marca, br., w niedzielę, o godzinie 2-ej po południu w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place (E. 8-ma ul) w New Yorku. Zarządy szkół w Brooklynie są proszone o przysłanie delegatów.

W niedzielę, dnia 8-go marca b. r., w kościele św. Krzyża, pn. 161 — 15th St., w South Brooklyn, N. Y., zaraz po sumie, t. j. o godzinie 11:30 przed południem wypowiem naukę na temat „Trójkolorowy Djabeł ryżński". Wstęp do kościoła wolny. Wszelkich prawdziwych wyznawców nauki Chrystusa uprzejmie zapraszam.

Ks. W. TRZEPIERCZYŃSKI.

(5, 6, 7, 8)

ZAWIADOMIENIE

CHICOPEE, MASS.

Konferencja okręgowa Stowarzyszenia Mechaników Polskich odbędzie się w niedzielę, dnia 8-go marca b. r., o godzinie 11-ej przed południem, na małej sali Domu Narodowego, przy Cabot i Center St., w Chicopee, Mass.

Na konferencji tej, oprócz załatwienia spraw bieżących, zdane będzie również sprawozdanie ze zjazdu nadzwyczajnego, wobec czego pożądaną jest obecność wszystkich przedstawicieli filji i jak największej liczby członków.

WOJCIECH TARKA,
Sekretarz Okręgowy.

PRZYPADEK NA ODPUSCIE

PHILADELPHIA

Będzie wygłoszona nauka na powyższy temat: o godz. 11-ej rano, 8-go marca br., a o godz. 7:15 wieczorem nauka na temat: *„Naśmiewca się Kościół z Garnka"*, będzie to w Auditorium kościoła przy Pine St., pomiędzy So. 4 i 5 St. Wygłosi te dwie mowy, ten, kto mówi prawdę w oczy każdemu, a nie lęka się niczego. Przyjdźcie, zobaczycie usłyszycie i nie pożałujecie!

3-cia godzina popołudniu PUNKTUALNIE

W NIEDZIELĘ 8-GO MARCA

Metropolitan Opera House 39 ulica i Broadway New York

DRUGI I OSTATNI

KONCERT NAMYSŁOWCZYKÓW

Ceny biletów zniżone — Kup bilety dzisiaj!

POLSCY LEKARZE

Telefon: Greenpoint 5715.
DR. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wieczór.
W środę i w niedzielę tylko od 1 do 2 po południu.
Dr. Gryca dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon. Hugenot 0954
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 3 po poł. — od 6 do 8 wieczór.
W niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
568 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Av. Od 1 do 3 popoł. Od 6 do 8 wieczór
blisko Berry St. Od 3 do 10 rano Od 4 do 8 wieczór
Telephone, Greenpoint 2692; 3235

Telefon. Stagg 3343
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po poł. — od 6 do 8 wieczór.

NOWY POLSKI SKLEP GALANTERYJNY
poleca modny wybór
Koszul, Bielizny, Krawatek, Kołnierzy — Ubrania dla chłopców, również męskie spodnie po najniższej cenie
FRANKOF CLOTHING CO.
110-A Nassau Avenue, Brooklyn, N. Y.
blisko Leonard ulicy
M. WERCHOLAK, Właść.

DZIAŁ KOBIECY

Redaguje: MARJA OSTROWSKA

Z życia Kobiet

Każda kobieta chciałaby żyć długo, a równocześnie starości boi się jak śmierci. Któż zdoła obliczyć ile tysięcy beczek pomad, kremów, pudrów i t. p. zużyły kobiety od czasu powstania cywilizacji, a wszystko to w celu zatrzymania przynajmniej pozorów uciekającej młodości. Szczególnie paryżanki najszykowniejsze i najpowabniejsze podobno ze wszystkich kobiet prześcigają się w wynajdywaniu coraz nowszych metod odmładzanią się. Niedawno dwie literatki francuskie dały się odmłodzić metodą naukową dr. Jaworskiego i dr. Woroncowa. Sposoby te jeszcze są bardzo kosztowne i ryzykowne, a tymczasem inne elegantki dotknięte plagą zmarszczek dały sobie pociąć skórę na twarzy w miejscach ukrytych pod włosami a potem zeszyć po poprzedniem nacięgnięciu skóry. Wszystkie zmarszczki podobno znikają. Rzeczywiście trzeba podziwiać odwagę tych „bohaterek".

Zjazd Związku „Młodych Polek" odbył się onegdaj w Katowicach w obecności 430 członkiń i 96 delegatek z Górnego Śląska. Cele zjazdu były oświatowo-wychowawcze.

Wyższa Szkoła pielęgniarstwa Okr. Wielkopolskiego Polskiego Czerwonego Krzyża, w Warszawie rozpoczyna nowy dwuletni kurs z dniem 1 lutego br. Zgłoszenia i zapisy przyjmuje się do dnia 15 lutego br. Kandydatki mające zamiłowanie do pracy społeczno - sanitarnej, muszą posiadać dowody z ukończenia 7. klas gimnazjalnych, albo liceum, lub wykształcenie równoznaczne,

Poezje

I.

W Ciemnosmreczyńskich skał zwaliska
Gdzie pawiookie drzemią stawy,
Krzak dzikiej róży pons swój krwawy
Na plamy szarych złomów ciska.

U stóp mu bujne rosną trawy,
Bokiem się piętrzy turnia ślizka,
Kosodrzewiny wężowiska
Poobszywały głaźne ławy...

Samotny, senny, zadumany,
Skronie do zimnej tuli ściany,
Jakby się lękał tchnienia burzy.

Cisza... O liście wiatr nie trąca,
A tylko limba próchniejąca
Spoczywa obok krążku róży.

Jan Kasprowicz.

Myśli

Gdyby kobiety przed ślubem pokazały swoje różki tak, jak to czynią po ślubie, to mniej byłoby w świecie rozwodów.

Wodą nigdy się nie upijesz, ale spróbujno rozdrobnić ten wy raz i wypić kwartę, a skutki łatwo zobaczysz.

Eugenia Żmijewska.

CAR I UNITKA

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Jak mnie to wszystko potwierdzi pani Horbowska, to twierdzi pani Horbowska, to wtedy ja będę z panem mówić.

Tyle tylko słów z ust jej usłyszał.

Dojechawszy do Warszawy już o zmroku, wysiadł pierwszy z wagonu, kazał jej poczekać; przy drzwiczkach stało dwuch żandarmów.

Po godzinie wbiegł zdyszany.

— Okazuje się, że to nie prawda, co ja pani czytałem w gazecie. Na miłość Boską, prosię nikomu nie mówić, że ja unita, że moja matka była Polką. I pani Horbowskiej w domu nie ma, posyłałem dowiadywać się. Będziemy ją szukali w cytadeli —dobrze? (Żandarmów przy drzwiach już nie było).

Podał jej rękę, wsadził do powozu, który natychmiast ruszył.

— Oni ją pewno wtrącili do Cytadeli — utwierdzał się jakby w swych domysłach — pytałem. Niby nie wiedzą, albo nie chcą mnie powiedzieć — podejrzewają mnie. A i pani mi nie ufa. Milczy

Siedział chwilę, jakby zamyślony.

— I ten „ukaz" — szepnął niby do siebie. — Czemu to było wydrukowane, nawet z cenzurą, w Warszawie?... I czemu to nie jest prawdą? Co to znaczy? — Zdjął czapkę, przeciera niskie czoło. — Jestem niespokojny... nietylko o panią Horbowską — szeptał. — Jak ją odnajdę, dowiem się może od niej o pannie Ostaszewskiej. Ona ma we mnie najczulszego opiekuna. Ona przekonała się, jaki ja jestem. I ufa mnie... nie tak jak pani, — znowu potarł czoło, milczał chwilę — a i ta Nastusia pani Horbowskiej także gdzieś przepadła. Co się z nią stało?

Nastusia już od poprzedniego dnia była w Cytadeli, a tenże pułkownik Szawadze przed wyjazdem do Granicy bardzo zręcznemi pytaniami, udając wciąż przyjaciela, wydobył z niej, czego nie myślała wcale powiedzieć, a czego on domyślił się; zrekonstruował rozmowę, prowadzoną przecież po cichu w sali lonie przy ulicy Chmielnej. Dla Nastusi nie było tajemnic; — wszak i ona unitka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rady

Objadanie się dzieci zwłaszcza przy pewnych okazjach świątecznych jest jednym z głównych powodów różnych dolegliwości. Mniej byłoby ludzi nerwowych, artretycznych, chorujących na żołądek i nerki, gdyby przez pokolenia całe nie dozwalano dzieciom nic pić prócz wody i mleka, gdyby przez fałszywie zrozumiałą miłość macierzyńską nie przekarmiano organizmów delikatnych mięsem tak przyrządzonem, aby go jeść można było bez głodu, leguminami tak słodkiemi, że posutym obiedzie jeszcze smakują, cukierkami często zawierającemi trujące substancje. Więcej owoców świeżych i suszonych, jarzyn i mleka!

* * *

Walka z kurzem, jako jednym z największych szkodników naszego zdrowia, a i naszych sprzętów nawet, powinna być naczelnem naszem zadaniem. I jakże z prochem walczyć, kiedy pochowa się w załamania, szczeliny, liście i kielichy kwiatów gipsem zdobionych sufitów.

Otóż prostota i związana z nią możność jaknajwiększej czystości są warunkami i przy urządzeniu mieszkania — i przy uwzględnianiu formy, pokostu, farb i samego materjału ścian, podłóg, sufitów.

Kuchnia

NA OBIAD

Szczupak gotowany z jajami

Oczyszczonego i nasolonego szczupaka, gotować w całości lub pokrajanego w dzwonka w smaku nagotowanym z jarzyn. Gdy miękki odsunąć zupełnie na bok, a wydając złożyć go w całości na półmisku, ugarnirować gotowanemi małemi kartofelkami i oblać suto masłem zasmażonem z kilku posiekanemi jajami.

Kotlety z grochu

Przyrządzić kaszę z grochu urabiać jak zwykle owalne kotlety utarzane w tartej bułce, na maśle lub fryturze i podać z ostrym sosem wedle upodobania.

Czy Pani nosi rozmiar 16—44 lub 38 W PALCIE WIOSENNYM?

$9.75 Fabrykant płaszczy chce pozbyć się 300 dobranych i wyjątkowo pięknych na wzór modeli, więc oferuje je po cenie hurtownej. Wyjątkowe fasony w cenach od 15.75, do $59.75.

Nasz zwykły wyrób składający się z przeszło 1000 płaszczy zawiera płaszcze w rozmiarach od 14 do 48 w najnowszych krojach materjałach i kolorach. Proszę przyjść aby zaoszczędzić, aczkolwiek nie z zniżki.

Otwarte do 9-ej wieczór. Sobota do 5-ej po południu.

1387 Bway, róg 37 ulicy

SPRAWY STOW. MECH. POLSKICH

Do członków Stow. Mech. na Stany Wschodnie!

Konferencja sprawozdawcza Delegatów ze Zjazdu Stowarzyszenia Mechaników Polskich odbędzie się w niedzielę, dnia 8-go marca, o godzinie 10-ej rano w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place w New Yorku.

Przybądźcie wszyscy udziałowcy, wysłuchać sprawozdania Waszych Delegatów, posłanych na Zjazd do Toledo, Ohio.

Dowiecie się od Delegatów, jak zostały załatwione sprawy Stow. Mech. Przybądźcie wszyscy członkowie Stowarzyszenia Mechaników, abyście mogli wysłuchać sprawozdania Delegatów.

Zaznaczamy, iż na tej samej konferencji zda swoje sprawozdanie Komitet Wykonawczy, który będzie również zlikwidowany.

W imieniu delegatów prosi o przybycie członków Stowarzyszenia Mechaników Polskich

R. GRODZKI.

LOWELL, MASS.

Zawiadamiam członków St. Mech. Polskich, iż pośiedzenie roczne filji w Lowell, Mass., odbędzie się dnia 8 marca r. b. na sali Domu Polskiego, 10 Coburn St., o godz. 2 popoł.

Na tem posiedzeniu zda sprawozdanie delegat B. Sawicki ze zjazdu St. Mech. Polskich, odbytego dnia 21, 22 i 23 lutego w Toledo, Ohio.

Szanowni Członkowie! Dla dobra naszej organizacji, przyszłego rozwoju i spokoju, wzywam Was, abyście przybyli i wysłuchali rzeczywistego stanu naszej organizacji, a jestem pewny i przekonany zgóry, że wszelkie tarcia i nieporozumienia znikną z pomiędzy szeregów naszych członków.

Również jestem przekonany, po wyjaśnieniu wszystkich bolączek, jakie zostały załatwione na ostatnim zjeździe, iż zapanuje harmonja i współpraca dla dobra ogółu członków i rozwoju naszej organizacji.

Członkowie St. Mech. Polskich powinni być dumni, iż nasza organizacja wyszła zwycięsko z pożogi, jaka pochłonęła kilkadziesiąt innych nam spokrewnionych organizacyj i miljony dolarów ciężko zapracowanych przez robotników polskich na obczyźnie.

Bolesław Sawicki
przedstawiciel i delegat.

czyt na temat "Bezleśniwo księży spowodowało upadek Polski."

Wstęp dla wszystkich wolny.

PHILADELPHIA, PA.
Baczność postępowcy!

Dnia 19 marca r.b., w czwartek, o godzinie 8 wieczór, w Domu Polskim pod nr. 211 Fairmount Ave. Komitet im. Józefa Piłsudskiego urządza Wieczorek ku czci Jego.

Na wieczorek zaprasza się wszystkich rodaków i rodaczki, którzy żywią uwielbienie i cześć dla pierwszego Naczelnika Odrodzonej Polski, tego wielkiego męża przez którego niezłomny wysiłek mimo turmy i Syberju, mamy dziś wolną i niepodległą Polskę.

Na wieczorku będzie przygrywać muzyka pod batutą znanego p. Rylgiewicza podczas gościnnego przyjęcia.

Po wieczerzy tańce.

Cena biletu $1.00 wraz z garderobą i gościnnem przyjęciem.

Z poważaniem
Komitet.

STARA MARKA NIEMIECKA BĘDZIE WYCOFANA Z OBIEGU 5 CZERWCA

Wymiany starej marki na nową złotą określono jeden tryljon za markę złotą

BERLIN, 6 marca. — Stara marka niemiecka zostanie wycofana z obiegu 5 czerwca po kursie jeden tryljon starych marek za jedną markę złotą. Stara marka niemiecka wartości niegdyś 4.24 za amerykańskiego dolara obecnie spadła tak nisko, że potrzeba jej 4 tryljony dla kupienia jednego dolara.

Mimo straszliwego spadku marki niemieckiej, znajdują się jej olbrzymie ilości w posiadaniu Amerykanów, Anglików, Kanadyczyków, którzy przypuszczają, że rząd niemiecki przy wymianie starej marki będzie brał pod uwagę straty tych, którzy kiedyś przez kupno starej marki usiłowali przysporzyć rządowi niemieckiemu walut wartościowych.

WICE-PREZYDENT DAWES ZRAŻA SOBIE SENAT

Krytyka regulaminu senackiego

WASHINGTON, 6 marca. — Charles G. Dawes, wiceprezydent St. Zjedn. w swem przemówieniu inauguracyjnem, wygłoszonem wczoraj w senacie, skrytykował bezwzględnie przestarzałe for my i przepisy senatu, zapowiadając wprowadzenie nowych. Energiczne przemówienie wiceprezydenta wywołało zdumienie wśród wszystkich senatorów, którzy nie spodziewali się podobnego ataku na uświęcone tradycją regulaminy senatorskie. Energicznejsi z pośród senatorów w rozmowach dawali głośny wyraz swe mu niezadowoleniu, zapowiadając ulaskawienie kapanego w gorącej wodzie wiceprezydenta.

YONKERS, N. Y.

I rzekł Bóg: "Nie dobrze być człowiekowi samemu; uczynię mu towarzysza."

W niedzielę, dnia 8-go marca b. r., o godzinie 6-ej wieczorem, na sali Y. M. C. A. w Yonkers, N. Y., ks. W. Trzepierczyński z South Brooklyna wygłosi poraz pierwszy nader pouczający i historyczno-religijny odczyt na temat "Bezleśniwo księży spowodowało upadek Polski."

Wstęp dla wszystkich wolny.

PHILADELPHIA, PA.
Baczność postępowcy!

Dnia 19 marca r.b., w czwartek, o godzinie 8 wieczór, w Domu Polskim pod nr. 211 Fairmount Ave. Komitet im. Józefa Piłsudskiego urządza Wieczorek ku czci Jego.

Na wieczorek zaprasza się wszystkich rodaków i rodaczki, którzy żywią uwielbienie i cześć dla pierwszego Naczelnika Odrodzonej Polski, tego wielkiego męża przez którego niezłomny wysiłek mimo turmy i Syberju, mamy dziś wolną i niepodległą Polskę.

Na wieczorku będzie przygrywać muzyka pod batutą znanego p. Rylgiewicza podczas gościnnego przyjęcia.

Po wieczerzy tańce.

Cena biletu $1.00 wraz z garderobą i gościnnem przyjęciem.

Z poważaniem
Komitet.

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BALWIERNIA na sprzedaż w dobrym okolicy, pomiędzy polonją, sprzedaje z powodu innego interesu. Po informacje zgłosić się do W. Pashkowski, 103 St. 9th, drugie piętro, Brooklyn, N. Y. (9a)

BUCZERNIA z groserną w polskiej dzielnicy interes dobrze wyrobiony — sprzedam, obrót tygodniowy od $600 do $700; cena bardzo umiarkowana; nie przyjmuję się na bincerni, nauczę 161 Henderson St., Jersey City. (9a)

BUCZERNIA i groserna w Clifton, N. J. $350 tygodniowo obrotu, polska dzielnica, na sprzedaż z powodu wyjazdu — Cena $1800, adresować Butcher, — 45 Randolph Ave., Clifton, N.J. (18a)

TANIO do sprzedania, interes z nowem obuwiem i szewskiemi maszynami wraz z sześciofamilijnym domem, lub też sam interes w dobrym i wyrobionem miejscu. Zgłoszenia od 5 do 10 wieczór. Glermolwicz, 235 Avenue E, Bayonne, N. J. (11a)

BARDZO tanio do sprzedania, mało używany icecream candy i stationery, kwiaty i t.p. Zgłosić się do B. Sarnowski, 8620 — 95th Ave. cor 87th St. Woodhaven, L.I. (12a)

BUCZERNIA (Prime Shop) na sprzedaż dobra klijentela, gotówkowy interes; na Avenue, z powodu wyjazdu na prowincje do innego budynku, obrót tygodniowy $650—$800. Cena $2,900. Telefon Lexington 3860, od 7 rano do 7-ej wieczorem. (8a)

BUCZERNIA do sprzedania tanio, wpłaty $400. Po dalsze informacje telefonować Evergreen 8924. (9a)

BUCZERNIA i groserna na sprzedaż, tanio, wyrobiony interes, ładne urządzenie, powód sprzedaży wyjazd. M. 523 Boulevard, Bayonne, N. J. (9a)

COFFEE Pot restauracja do sprzedania, 42 Mill St., Astoria, naprzeciw Ferry 92nd St. (9a)

CANDY Store do sprzedania bardzo tanio, 145 Oakland St., Greenpoint, Brooklyn. (7a)

CANDY Store do sprzedania, dobry wyrobiony interes. 237 Kent Avenue, Brooklyn. (9a)

CANDY Store do sprzedania naprzeciw szkoły; lease na 4 lata; rent $32; 2 pokoje, na sklepem; zarobkowanie. 124 Norman Ave. Greenpoint, Brooklyn. (7a)

CANDY Store na sprzedaż, 525 Humboldt St., Greenpoint, Brooklyn. (9a)

CANDY Store do sprzedania, 666 — 5th Ave., Brooklyn. (10a)

CANDY, Cigar i Stationery, sklep na sprzedaż, 135 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. (9a)

CANDY Store do sprzedania w dobrej okolicy na Avenue, 578 — 11th Ave., pomiędzy 43rd i 44th St., New York. (7a)

CANDY store na sprzedaż w dobrym położeniu w polskiej dzielnicy; dobry interes; prosze się zgłosić: 159 Monroe St., Passaic, N.J. (11a)

CANDY i Cigar Store do sprzedania z powodu innego interesu, interes wyrobiony w polsko-ruskiej dzielnicy. Zgłoszenia do M. Senyk, 140 W. 26th Street, Bayonne, N. J. (7a)

CANDY i cigar store do sprzedania, — 584 — 11th Ave., New York. (12a)

CANDY, cigar, stationery, icecream,—gazety i malted milk sklep na sprzedaż; lease na 4 lata. John McKeon, 697-9 Leonard St. Brooklyn. (8a)

CIGAR i candy store, 3 pokoje; lease; dobre miejsce, 290 West Kinney Street, Newark, N. J. (8a)

SUCHE GRZYBY

sprowadzane z Polski
Największa firma Importu w Stanach Zjednoczonych, gdzie zakupić można najlepsze i najświeższe suche grzyby
Funt 75c i wyżej
Grzeczna obsługa
Wszystkie gwarantowane
Sprzedawane od jednego funta do jakiejkolwiek ilości
Rozsyłane na całym kraju
M. HAGEL
204 E. HOUSTON ST.
pom. Ludlow i Orchard St.
New York City
Tel.: Dry Dock 0910

WYUCZYĆ SIĘ BALWIERSTWA
Kurs $25. Przyrządy darmo. Nasi wykwalifikowani instruktorzy wyucą was wkrótce. Wielkie zapotrzebowania fachowych pracowników. Wykłady we dnie i wieczorami. NATIONAL BARBER COLLEGE, 159 Third Ave., New York, blisko 15th St. (8a)

Drobne Ogłoszenia

POSZUKUJE gospodynię domu; dwoje dzieci, lat 9 i 12. Po bliższe informacje zgłosić się wieczorem do S. Smala — 406 E. 15th St. 3 piętro, do frontu na prawo. (8f)

FEEDERS 1 receivers, doświadczonych, dobra zapłata, stała praca. Zgłoszenia: Independent Laundry, 361 Herzl St. Brooklyn. (8f)

CHOCOLATE dippers Zgłoszenia do Cowald, 2423 Grand Concourse, Bronx, blisko 188th St. (7f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, spać na miejscu; mała rodzina, dobre zapłata; blisko Madison Ave. i 89 ulicy. Lenox 0019. (8f)

Nie dawajcie Waszym dzieciom zatruwających środków.

Raczej powinniście dziecku pokazać, aniżeli dać mu do zażycia narkotyczne lub, mówiąc mniejszemu jego cierpienia z najgłębszych niedomagań. Lepiej dajcie mu trochę

BAMBINO

najczystszego, słodkiego w smaku i pewnego środka na przeczyszczenie. Nie zawiera zatruwających lub narkotycznych substancyj. Zwykła, łagodnie działająca kombinacja ekstraktów ziołowych przeciw zatwardzeniu, kolkom i kurczom. Dzieci biorą to. Prosem o więcej.

Wasz aptekarz sprzedaje Bambino—35c, butelka lub zamówcie wprost z laboratorium.

F. AD. RICHTER & CO.
164-114 So. 4th St. Brooklyn, N. Y.

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

4 BUS GIRLS 4
praca od 10 rano do 3 po południu
SILVER'S CAFETERIA
136 West 42nd Street (t f n)

MILLINERY OPERATING
na słomkę, jedwab i aksamit, nauczymy w krótkim czasie tanim kosztem.
MILLINERY OPERATING SCHOOL
51 West 19th Street (7f)

SMOCKERS 1 do haftowania na dziecięce sukienki. The A & S Hand Embroidery Co., 429 — 6th Ave., róg 26th Street. (11f)

DZIEWCZYNA lub kobieta do ogólnej domowej roboty, dobry dom, dobra zapłata. Telefon, Blythebourne 2750-J. Mrs Mishkin, 3506 — 15th Ave., Brooklyn. (7f)

JANITORKA potrzebna do 16 fam. dom, 214 Grand St. Williamsburg, Brooklyn. (8f)

DZIEWCZYNA potrzeba do prostego szycia na Singer Maszyny Jacobson, 8 Astor Place. (7f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

Mężczyźni nauczcie się millinery operating
słomka, jedwab i aksamit. Nauczymy w krótkim czasie, tanim kosztem — Klasy dzienne i wieczorne. Wtorek i Piątek.
MILLINERY OPERATING SCHOOL
51 West 19th Street (7m)

DO OBUWIA
First i Second Lasters
na damskie turn obuwie
Stała praca, najlepsza zapłata.
ACTIVE SHOE CO.
145 Roebling St., Brooklyn (7m)

VARNISHERS-SPRAYERS — w wood working fabryce. M. P. Berglass, Co., 19 Fulton St. Brooklyn. (8m)

MĘŻCZYZN do czyszczenia casings, dobra zapłata, stała praca. Zgłoszenia 508 — 15th Ave. Astoria, L.I. (7m)

JANITOR do dwuch domów z gorącą wodą. Zgłoszenia do sklepu, Liebt, 184½ E. 7th St. (9m)

POTRZEBA 10 młodych mężczyzn do pracy w dużej firmie asekuracyjnej. Musza władać językiem polskim. Nadsyłać nazwy adres w liście, a nasz przedstawiciel zgłosi się do Was osobiście. Pisać na adres: Insurance c-o Nowy Świat.

MĘŻCZYZNA do pracy w fabryce. — Costamp Metal Products Co. 54 Ferry St. New York. (9m)

JANITOR potrzebny, parowe ogrzewanie i gorąca woda. 10 fam. dom. — Zgłoszenia do apt. 6, 728 E. 156th St. (7m)

HARNESSMAKER i do reparacji. — Fiser Bros. 231 Tompkins Ave., Brooklyn. (8m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BALWIERNIA na sprzedaż w dobrym okolicy, pomiędzy polonją, sprzedaje z powodu innego interesu. Po informacje zgłosić się do W. Pashkowski, 103 St. 9th, drugie piętro, Brooklyn, N. Y. (9a)

BUCZERNIA z groserną w polskiej dzielnicy interes dobrze wyrobiony — sprzedam, obrót tygodniowy od $600 do $700; cena bardzo umiarkowana; nie przyjmuję się na bincerni, nauczę 161 Henderson St., Jersey City. (9a)

BUCZERNIA i groserna w Clifton, N. J. $350 tygodniowo obrotu, polska dzielnica, na sprzedaż z powodu wyjazdu — Cena $1800, adresować Butcher, — 45 Randolph Ave., Clifton, N.J. (18a)

TANIO do sprzedania, interes z nowem obuwiem i szewskiemi maszynami wraz z sześciofamilijnym domem, lub też sam interes w dobrym i wyrobionem miejscu. Zgłoszenia od 5 do 10 wieczór. Glermolwicz, 235 Avenue E, Bayonne, N. J. (11a)

BARDZO tanio do sprzedania, mało używany icecream candy i stationery, kwiaty i t.p. Zgłosić się do B. Sarnowski, 8620 — 95th Ave. cor 87th St. Woodhaven, L.I. (12a)

BUCZERNIA (Prime Shop) na sprzedaż dobra klijentela, gotówkowy interes; na Avenue, z powodu wyjazdu na prowincje do innego budynku, obrót tygodniowy $650—$800. Cena $2,900. Telefon Lexington 3860, od 7 rano do 7-ej wieczorem. (8a)

BUCZERNIA do sprzedania tanio, wpłaty $400. Po dalsze informacje telefonować Evergreen 8924. (9a)

BUCZERNIA i groserna na sprzedaż, tanio, wyrobiony interes, ładne urządzenie, powód sprzedaży wyjazd. M. 523 Boulevard, Bayonne, N. J. (9a)

COFFEE Pot restauracja do sprzedania, 42 Mill St., Astoria, naprzeciw Ferry 92nd St. (9a)

CANDY Store do sprzedania bardzo tanio, 145 Oakland St., Greenpoint, Brooklyn. (7a)

CANDY Store do sprzedania, dobry wyrobiony interes. 237 Kent Avenue, Brooklyn. (9a)

CANDY Store do sprzedania naprzeciw szkoły; lease na 4 lata; rent $32; 2 pokoje, na sklepem; zarobkowanie. 124 Norman Ave. Greenpoint, Brooklyn. (7a)

CANDY Store na sprzedaż, 525 Humboldt St., Greenpoint, Brooklyn. (9a)

CANDY Store do sprzedania, 666 — 5th Ave., Brooklyn. (10a)

CANDY, Cigar i Stationery, sklep na sprzedaż, 135 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. (9a)

CANDY Store do sprzedania w dobrej okolicy na Avenue, 578 — 11th Ave., pomiędzy 43rd i 44th St., New York. (7a)

CANDY store na sprzedaż w dobrym położeniu w polskiej dzielnicy; dobry interes; prosze się zgłosić: 159 Monroe St., Passaic, N.J. (11a)

CANDY i Cigar Store do sprzedania z powodu innego interesu, interes wyrobiony w polsko-ruskiej dzielnicy. Zgłoszenia do M. Senyk, 140 W. 26th Street, Bayonne, N. J. (7a)

CANDY i cigar store do sprzedania, — 584 — 11th Ave., New York. (12a)

CANDY, cigar, stationery, icecream,—gazety i malted milk sklep na sprzedaż; lease na 4 lata. John McKeon, 697-9 Leonard St. Brooklyn. (8a)

CIGAR i candy store, 3 pokoje; lease; dobre miejsce, 290 West Kinney Street, Newark, N. J. (8a)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

Mądrzy ludzie kupują teraz!

Hamilton Park, małe farmy 12 do 1000 akrów, dobra gleba, sucha i równa ziemia, $250 tylko, $25 wpłaty i $5 miesięcznie. Jeden blok od kolei, 5 minut do miasta. Blisko 60 dużych fabryk. Roboty poddostatkiem. Właściciel, Hamilton, Room 910, World Building, 54 Park Row, New York City.

DWIE DOBRE FARMY, Jedna 160 a druga 170 akrów. Dwie mile od poczty i sklepów oraz szkoły, 14 mil od dużego miasta Schenectady, N. Y. Ziemia bardzo dobra. Przyczyna sprzedaży dam na żądanie. Piszcie po polsku lub po niemiecku. — F. Behren, Duansburg, N.Y.

ZAWIADAMIAM

Niniejszem Sz. Publiczność, że z dniem 2-go marca, Spółka realnościowa znana pod nazwą LINKE & BRACHOCKI, 1070 Manhattan Avenue, Brooklyn, została za obopólną zgodą rozwiązana. Biuro Realnościowe prowadzone będzie nadal wyłącznie przez niżej podpisanego.

Dziękując wym klijentom i przyjaciołom za dotychczasową pamięć, polecam się dalszej życzliwej pamięci.

EDWARD J. BRACHOCKI.

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

NATIONAL REAL ESTATE AND INSURANCE
597 A FOURTH AVENUE, BROOKLYN, N. Y.
Przy Stacji Subway'u Prospect Ave.—Telefon, Hugenot 0357

3 fam. murowany, 17-pokojowy, elektryka, przy polskiej szkole i stacji subway'u. Cena $9,750, gotówki $3,000.

6 fam. i 2 sklepy, murowany, po 4 pokoje dla rodziny na Avenue, rent $2,500; tylko jedna hipoteka. Cena $15,500, gotówki $3,000.

Biuro otwarte od 9-r. do 9 w. W niedzielę od 9 rano do 3 pp.

8 fam. murowany, po 5 pokoi, wanny i elektryka, przy subway'u rent $2,540. Cena $17,500, gotówki $2,500.

13 fam. murowany, po 3 i 4 pokoje, wanny i elektryka, przy stacji subway'u, rent $4,220. Cena $28,500, gotówki $6,000.

(Potrzeba agentów.)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

DELIKATESEN z groserną do sprzedania z powodu choroby, 2 lub 4 pokoje, lease na 3 lata; cena umiarkowana, 281 Potter Ave. corner 9 Ave. Astoria, L.I. (8a)

DELIKATESEN z groserną na sprzedaż, 3 letni lease; 4 pokoje przy sklepie; rent $55, 169 Ave. A, między 10 i 11-tą. (8a)

DELIKATESEN z groserną, będzie sprzedany dla prędkiego kupca z wielką korzyścią. Wiadomość przyczyna sprzedaży. 94 Wallace St. Newark, N.J. (12a)

GROSERNIA z bucznerną między Polakami do sprzedania z powodu nieporozumienia między wspólnikami, dobry interes, sklep narożny z trzema dużemi pokojami. Cena $1,800. Zgłoszenia do Brooklyn Realty Co., 558 Manhattan Ave., Brooklyn, N. Y. (10a)

GROSERNIA, Delikatesen i Candy Store na sprzedaż z powodu choroby; lease na 4 lata. 66 Freeman St. Greenpoint, Brooklyn. (12a)

GROSERNIA i delikatessen z powodu choroby sprzedania. Zgłoszenia 648 — 6th Ave., Brooklyn. (10a)

GROSERNIA i Candy Store do sprzedania tanio, mieszkanie przy sklepie, tanio rent. 446 W. 53rd St. (7a)

HARMONJA do sprzedania, chromatyczna, warszawska, 24 basy, wyrobu Leonarda, w dobrym stanie, cena umiarkowana. 514 East 13th St., parodwy dom, Apartament 7, Adolf. (7a)

HARMONJA do sprzedania, chromatyczna, 24 basy; wyrobu Wilkoszewskiego z zagłębia Dąbrowa, W. Kolenski, 9 Marble Ave., Maspeth, L. I. (12a)

KRAWIECKI sklep z maszyną do szycia i prasowania do sprzedania. Tani rent. Cztery pokoje przy sklepie. Zgłoszenia: 611 East 16th Street, New York. (13a)

KRAWIECKI interes z maszyną do prasowania i z mieszkaniem z powodu choroby sprzedam na dogodnych warunkach. 163 Meeker Ave. Greenpoint, — Brooklyn. (7a)

MEBLE z czterech pokoi do sprzedania z powodu wyjazdu, rent tani. H. Kosiowski, 27 Bristol St., Brooklyn, drugie piętro. (4, 7, 8a)

MEBLE z trzech pokoi do sprzedania, bardzo tanio, można zamieszkać. Zgłoszenia trzecie piętro, Apartament 5, 46 East 7th St., New York, w sobotę po południu, w niedzielę cały dzień. (8a)

MEBLE do sprzedania z 3 pokoi; można objąć janiatorstwo, 3 sypialnie, parowe front; 324 W. 37th St. (8a)

MEBLE z 2 pokoi do sprzedania; rent $14.— 103½ St. Marks Pl. Kurlek (8a)

MEBLE z 4 pokoi do sprzedania tanie; rent $17.— 191 Ave. C., między 11 i 12 ul. Mosqueta, 1-sze piętro. (7a)

NIERYWAŁA sposobność! Czterey pokoje i kuchnia, do sprzedania, 3 sypialnie, parowe ogrzewanie, cena bardzo niska. Zgłoszenia 178 Beacon Ave., Jersey City, N. J. Telefon, Montgomery 2248. (7a)

POOL ROOM do sprzedania. Zgłoszenia 437 East 6th St. New York. (8a)

POLSKIE Columbia Rekordy do sprzedania po 75c. Jest cztery na dolara, śpiew i tańce. 235 W. 42nd St. między 7th i 8th Ave. (t f n)

PIEKARNIA i lunchroom, widna, wesoła i potrzebne mieszkanie, na sprzedaż. 180 Meeker Ave. Brooklyn. (8a)

PIANOLA, laweczka, nakrycie i książki — 88 notes. Cena $100. Columbia fonograf $50; wartość $150; wszystkie najnowsze U. S. rekordy plancli przez Columbian rekordy. Nie sztuka. Hintz, 220 Bedford Ave. róg N. 5th St., Brooklyn. (12a)

UMEBLOWANYCH 13 pokoi do sprzedania, kontrakt na dwa i pół lat, pokoje zajęte. 246 First Ave., blisko 15th Street. (11a)

262 FRANKLIN St., duży sklep do wynajęcia wraz z fixtures groserni, na sprzedaż: bardzo tanio, nad sklepem 5 pokoi do zamieszkania, rent na sklep i mieszkanie $60.— Zgłoszenia do John W. Siekatowicz, 114 Greenpoint Ave., Brooklyn, pod względem interesu. (9a)

SALON do sprzedania, z w polsko-ruskiej dzielnicy, 178½ Greene Street; Greenpoint, Brooklyn. (7a)

WARSZTAT naprawczy obwoi z z wszelką maszynerją, 357 Oakland St., Greenpoint, Brooklyn. (9a)

WÓZEK i 10 krów dojcielnych na sprzedaż wraz z dorożką, rent $40, sprzedam tanio. 127 E. 7th St. P.M.K., 4 piętro

ZAKŁAD fotograficzny, istniejący 30 lat do wynajęcia, także stosowny na inne podobne interesy. Zgłoszenia do E. Vogel, 61 Avenue A. (7a)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

SPECJALNA DWU-TYGODNIWA WIOSENNA OFERTA.

$69 za 2500 kwad. stóp, wysoka, sucha ziemia; tytuł gwarantowany; 45 minut do New Yorku na Pennsylvania kolei, stacja na miejscu, brukowana ulica, woda, kanalizacja, gaz, elektryka, sklepy, kościoły i szkoły. Gwarantujemy budować na dogodnych warunkach. Zgłosnia po dalsze szczegóły do Marli Home Builders, 206 Broadway, corner Fulton Pokój 518, New York. (19a)

FARMA 85 akrów do sprzedania lub wydzierżawienia; 10 akrów łąsu budnowego, 6 akrów żyta, łąki pastwisko, — pole, wszelkie maszyny. Po dalsze szczegóły zgłosić się do właściciela. 623 E. 134th St. pierwsze piętro, drwi 7, New York. (8a)

30 AKRÓW farma na sprzedaż, bardzo dobra ziemia, nowy dom, owocowe drzewa, cena przystępna, dogodne spłaty. Farma ulokowana w Freehold, N.J. Zgłoszenia do Nick Pantaris, 145 St. Nicholas Ave. (10a)

Wielki wybór Farm, Domów, Lot i Interesów w stanie New Jersey; w okolicy Bound Brook i New Brunswick, N.J.

FARMA 57 akrów, 3 mile od Bound Brook, N. J. Dobry 4 pokojowy dom i 4 innych budynków, las i duża woda przechodzi przez pole. Cena tylko $4,500— dobre warunki kupna. (10a)

FARMA 160 akrów, 40 akrów gruby las, rzeka niedaleko, piękna okolica. — Dom 10 pokoi i 6 innych budynków; 5 krów, 6 koni; 7 gęsi; 7 kaczek, 10 indyków i 200 kur; wszystkie maszyny i truck. Cena tylko z tem wszystkiem $10,000; gotówki potrzeba tylko $2,000; lub zmiana na domy.

Po bliższe informacje proszę się zgłosić do

R. Szempliński & J. Oleksiak
146 — 1st St., Elizabeth, N. J.
lub do właściciela Biura do Manville, N. J. (8a)

NAROŻNA LOTA — 48 stóp front, 100 stóp głębokia w Garden City Park, 2 bloki od tramwaju. Cena $350, $40 gotówki; $6 miesięcznie. Daniel Gleason, 162 W. 42nd St. New York. Telefon Bryant 0082. (Apr. 2a)

8 FAM. MUROWANY DOM PO 4 DU-ŻE POKOJE DLA RODZINY, BIAŁE ZLEWY, NA DOBREJ ULICY, RENT $2,160 ROCZNIE, CENA $16,500, GOTÓWKI $5,500, GŁOSIĆ SIĘ BO E. J. BRACHOCKI, 1070 MANHATTAN AVE., BROOKLYN, N. Y. (3a)

4 FAM. MUROWANY, ZARAZ PRZY PARKU, PO 5 POKOJI, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, — DUŻY KORNEROWY SZTOR, RENT $2820. CENA $25,000, — GOTÓWKI WEDLE UMOWY. GAWLINSKI & CO. 231 DRIGGS AVE. BROOKLYN, N. Y.—

JAMAICA, dwufamilijny wolny od podatku, lota 25 x 100, blisko kościoła i szkoły, wjazd samochodowy, parowe ogrzewanie, elektryka, tapetowany, $9,800, gotówki $1,500. 92-24 Allendale St., blisko Beaufort Ave. Budowniczy, J. McKillop, 821 Manhattan Ave. Telefon, Greenpoint 0105, wieczorami Stagg 5732. (7a)

TANIO do sprzedania z powodu starości. Amerykanin 1 Polak. Farma dobra farma: 225 akrów, 125 akr